



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
1/2022 (LIV)
<https://doi.org/10.36770/bp.670>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Artur Ogurek*

Uniwersytet Wrocławski, Polska / University of Wrocław, Poland

ORCID: 0000-0001-9073-6262

System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce po akcesji do Unii Europejskiej

Public library system and the decline in readership in Poland after accession to the European Union

Abstract: The purpose of this article is to present the development process of library networks and readership in the period after Poland's accession to the European Union, in the context of selected determinants and correlations of readership levels, as well as to examine the issue of the relationship between the systematic decrease in the number of libraries and their collections and the decline of readership in Poland, especially in the period after accession to the EU. The article presents, mainly in terms of statistics, an analysis of the development processes of library networks, library resources, and readership. Through an analysis of development trends, the authors attempted to demonstrate that extending the social range of readership may require, in particular, the development and appropriate exploitation of the potential of libraries (mainly public ones), which, during the process of development of new forms of activity, should try to maintain basic, conventional functions, essential to their further existence. At the same time, the authors wanted to show changes in readership preferences, especially as a result of the opportunities offered by modern technologies. The first part of the paper presents general trends in the development of the public library base (including changes in the size of library resources – both conventional and modern), followed by an analysis of quantitative

* Artur Ogurek – dr, pracuje na Uniwersytecie Wrocławskim, w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa, autor m.in. artykułu *Próba zastosowania metod big data w badaniach języka prawniczego* (2020).

Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

and structural changes in readership in public library institutions. Statistics for the analysis of the trends were taken from the annual publications by Statistics Poland (GUS). The analysis covers the period after Poland's accession to the EU, extended, for reference purposes, by the year preceding the EU accession (2003).

Keywords: libraries, readership, readership culture, new media.

Wstęp

Celem artykułu jest przede wszystkim ukazanie procesu kształtowania się systemu bibliotek publicznych jako kluczowego czynnika warunkującego poziomu czytelnictwa w naszym kraju. Służy temu poszerzona dynamiczna analiza danych, pozyskanych ze źródeł Głównego Urzędu Statystycznego – a więc zapewne najbardziej kompleksowych i wiarygodnych spośród wszystkich dostępnych w naszym kraju. Przytoczone w zestawieniach tabelarycznych dane wraz z ich ilościową analizą i interpretacją dowodzą narastania, nasilania się procesu degradacji bibliotek publicznych jako jednego z czynników sprawczych kryzysu czytelnictwa. W oparciu o te dane starano się uzasadnić, iż dla trwałego zwiększenia zasięgu i skali czytelnictwa nader istotne znaczenie może mieć pełniejsze rozwijanie i wykorzystywanie zachowanego dotąd potencjału bibliotek publicznych, realizujących zwłaszcza swe podstawowe zadania (co oczywiście nie wyklucza konieczności wdrażania nowych form aktywności), by mogły one stawać się dla lokalnych społeczności instytucjami coraz bardziej użytecznymi.

W opracowaniu skoncentrowano się nie na przemianach struktury administracyjnej sieci bibliotek publicznych (jakie wprowadzały kolejne reformy samorządowe), co – w wymiarze formalnym – miało nieco „mechanistyczny” wpływ na strukturę bibliotek publicznych (przy tym reformy te następowały w okresie pogorszenia nie tylko koniunktury makroekonomicznej, ale i sytuacji materialnej ludności, co na pewno mogło stanowić czynnik destymulujący czytelnictwo), ale na przemianach społeczno-ekonomicznych okresu poakcesyjnego, które mogły mieć (a czy miały – tego właśnie próbowano dociekać w poniższym artykule) wpływ na zmiany kultury czytelniczej, w efekcie nie tylko wyraźnej poprawy sytuacji materialnej (wzrost realnych dochodów, spadek bezrobocia), ale i przemian kulturowo-społecznych, w związku z poszerzeniem kontaktów z nowoczesną i bogatą „Europą”, a więc i możliwości łatwiejszego, niż wcześniej, poznawania innych kultur.

Pominięto natomiast rozważania o przyczynach likwidacji szeregu bibliotek, ich filii i punktów bibliotecznych (zarówno prawnych – wynikających z regulacji ustawowych, umożliwiających tę likwidację, jak i ekonomicznych – niejako likwidację wymuszających, w nader trudnych realiach finansowych polskich samorządów), bo nie to było przedmiotem badań. Kwestiom tym powinno się zresztą poświęcić bardziej szczegółowe badania, obejmujące mnóstwo jakże różnorodnych sytuacji tego typu w naszym kraju – bo żadne syntetyczne ujęcie nie jest w stanie tych przyczyn wskazać w sposób dostatecznie precyzyjny.

Wprowadzenie – biblioteki a możliwości rozwoju czytelnictwa w Polsce

Czytelnictwo¹, przyswajanie piśmienniczego dorobku kulturalnego oraz kultura czytelnicza jednostki, to sposób formowania się systemów wartości, przekonań, celów życiowych, zainteresowań, jak też dyspozycji instrumentalnych: wiedzy, umiejętności, nawyków i doświadczeń². Czytelnictwo to także proces budowania umiejętności komunikacji społecznej, formującej – w wymiarze lokalnym, regionalnym, ale też szerszym, krajowym i międzynarodowym – poczucie tożsamości i wspólnoty. Upowszechnianie czytelnictwa stanowi zatem, zwłaszcza w państwach wysoko rozwiniętych, przedmiot zainteresowania – szeroko pojętych – władz publicznych, a działania w tym zakresie integralny element polityki kulturalnej oraz edukacyjnej, przyczyniając się przeto do budowania kapitału ludzkiego i społecznego. Wykluczenie z kultury pisma (i procesu czytania), a w efekcie funkcjonalny analfabetyzm, sprzyja zaś społecznej marginalizacji, wobec czego upowszechnianie czytelnictwa winno być postrzegane również w kategorii przeciwdziałania narastaniu nierówności społecznych³. Czytelnictwo wydaje się być w istocie jedną z rudymenarnych wręcz funkcji społecznych, najbardziej

- 1 Czytelnika będziemy tu rozumieć jako bezpośredniego odbiorcę zawartości książek, czasopism, materiałów audiowizualnych, bądź informacji zawartych w rozlicznych bazach danych. Patrz: L. Lewicka, *Czynniki sprzyjające pozyskiwaniu czytelników przez biblioteki w dobie rozwoju techniki i nowych technologii*, [w:] *Tradycja i nowoczesność w bibliotece naukowej XXI wieku*, red. A. Januszko-Szakiel, Kraków 2012, s. 86.
- 2 J. Osiecka-Chojnacka, *Czytelnictwo i działania na rzecz jego upowszechniania w Polsce – rola bibliotek publicznych*, „*Studia BAS*” 2016, nr 2(46), s. 147.
- 3 Polityka stymulowania kultury czytelniczej winna zmierzać zarówno do upowszechniania w społeczeństwie przekonania o wartości czytania, jak i do zapewniania wiedzy, umiejętności i kompetencji, sprzyjających wykorzystywaniu przekazów piśmienniczych do realizacji indywidualnych celów, związanych z nauką, pracą, rozrywką, rozwijaniem zainteresowań. Patrz: tamże.

Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

tradycyjną formą uczestnictwa człowieka w szeroko pojętej kulturze, przyciągającą stale (przynajmniej: do niedawna jeszcze) nowych, licznych uczestników.

W procesie upowszechniania czytelnictwa książka miała zaspokajać chęć zdobywania wiedzy i – szerzej – poznawania świata⁴. Proces czytania był wszak przez bardzo długi czas niemal nierozzerwalnie związany z książkami, które – nie bez powodu przecież – wciąż uznaje się za pierwszy nowoczesny środek przekazu. W międzyczasie – co oczywiste – książka przeszła bardzo długą ewolucję formy, a w czasach współczesnych dla książek, w ich tradycyjnej formie, pojawiła się konkurencja w postaci książek elektronicznych, tzw. e-booków. Zarówno jednak książki w postaci tradycyjnej, jak i e-booki, wymagają posiadania przez ich odbiorców (czytelników) w zasadzie tych samych kompetencji⁵. Książka winna być zatem traktowana jako jedno z najważniejszych dóbr kultury, a przeto być dobrem stosunkowo łatwo dostępnym, w zasadzie chyba w każdym gospodarstwie domowym.

Tymczasem to właśnie czytelnictwo, jako zjawisko społeczno-kulturowe, wraz z formowaniem się tzw. społeczeństwa informacyjnego (choć nazwa ta wydaje się określeniem stworzonym nieco na wyrost), przechodzi istotne przemiany o charakterze typowo regresywnym. Proces ten jest wyraźnie powiązany ze spadkiem znaczenia tak istotnych instytucji upowszechniania czytelnictwa (i kultury czytelniczej), jakimi są biblioteki, a zwłaszcza biblioteki publiczne.

Bibliotekę należałoby rozumieć przede wszystkim jako zbiór zasobów (w różnych formatach) zapewniających dogodny dostęp do nich i oferujących usługi i programy związane z misją edukacji, informowania lub rozrywki, dla różnych grup odbiorców, także w celu stymulowania uczenia się i rozwoju społeczeństwa jako całości⁶.

W *Manifeście bibliotek publicznych* IFLA/UNESCO, określającym standardy pracy bibliotek publicznych, zapisano, że „[...] biblioteka publiczna jest organizacją ustanowioną, utrzymywaną i finansowaną przez społeczność, za pośrednictwem władz lokalnych, regionalnych, narodowych”, a także, że biblioteka

4 J. Dunin, *Pismo zmienia świat. Czytanie, lektura, czytelnictwo*, Warszawa-Łódź 1998, s. 46 i nast.

5 A. Tarasiuk, *Problemy czytelnictwa w dobie Internetu. Wprowadzenie do problematyki*, [w:] *Sfera kultury, sfera nauki. Współczesny obraz biblioteki*, red. M. Wojciechowska, Gdańsk 2015, s. 9.

6 K. Kubiszewska, M. Szeluga-Romańska, *Biblioteka w nowym świecie czy nowy świat w bibliotece?*, „Zarządzanie w Kulturze” 2018, nr 19, z. 4, s. 395.

publiczna powinna być „[...] dostępna dla wszystkich członków społeczności, bez względu na rasę, narodowość, wiek, płeć, religię, język, stan zdrowia (np. niepełnosprawność), status ekonomiczny, czy pracowniczy i posiadane wykształcenie”⁷. Biblioteki publiczne są zatem służbami (instytucjami) o charakterze lokalnym i w związku z tym powinny świadczyć usługi z zakresu informacji społecznej, dla dobra społeczności lokalnej⁸.

Ów społeczno-środowiskowy charakter bibliotek publicznych znalazł odzwierciedlenie w sformułowaniu misją biblioteki publicznej, którą jest, jak zapisano w *Manifeście*: „[...] kształtowanie i wyrabianie nawyków czytelniczych dzieci od jak najwcześniejszych lat”, jak również „[...] stymulowanie wyobraźni i twórczości dzieci i młodzieży”⁹. Z tak określonej misji wynikają zaś kluczowe funkcje bibliotek: informacyjna, edukacyjna, rozrywkowa, intelektualna, estetyczna oraz substytutowa¹⁰. Podobnie kwestię tę traktuje art. 18 ustawy o bibliotekach¹¹, który wskazał, iż celem działalności bibliotek publicznych jest „[...] zaspokajanie potrzeb oświatowych, kulturalnych i informacyjnych ogółu społeczeństwa oraz udział w upowszechnianiu wiedzy i kultury”.

Obszar zadań bibliotek publicznych, zwłaszcza w środowisku lokalnym, bo ich działania powinny być adekwatne do potrzeb lokalnej społeczności, można zatem zawrzeć w czterech obszarach, tj. jako¹²:

- centrów informacji tworzących dostęp do zbiorów tradycyjnych i elektronicznych, a także lokalnych i sieciowych baz danych, oferujących dostęp do Internetu;
- centrów kultury stwarzających możliwość uczestnictwa w różnorodnych wydarzeniach czytelniczych i kulturalnych;
- centrów edukacji, w tym obywatelskiej, współuczestniczących w budowaniu kapitału społecznego;

⁷ *Manifest bibliotek publicznych IFLA/UNESCO*, [w:] *Działalność bibliotek publicznych. Wytyczne IFLA/UNESCO*, Warszawa 2002, s. 19.

⁸ Tamże, s. 26.

⁹ Tamże, s. 100.

¹⁰ B. Borowska, *Rola bibliotek publicznych w środowisku lokalnym refleksje z badań w Polsce i we Francji*, „*Studia Scientifica Facultatis Paedagogicae Universitas Catholica Ružomberok*” 2012, nr 4, s. 250.

¹¹ Ustawa o bibliotekach z 27 czerwca 1997 r. (Dz. U. 1997, nr 85, poz. 539 z późn. zm.).

¹² J. Wołosz, *Problemy rozwoju bibliotek publicznych w Polsce*, „*Bibliotekarz*” 2004, nr 3, s. 3.

Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

– centrów społecznych, gdyż stają się miejscem integracji społecznej, sprzyjając budowaniu tożsamości lokalnej.

Patrząc na pewne „osadzenie” biblioteki publicznej w środowisku lokalnym, trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że „[...] przyszłość bibliotek zależy nie tylko od nakładów finansowych [...], ale od stopnia adaptacji i akceptacji w środowiskach lokalnych”; tymczasem – tu również warto odwołać się do, jakże celnej, konkluzji – „[...] utrzymywanie biblioteki nie jest świadczeniem, ani łaską [...], ale ustawowym obowiązkiem, wynikającym ze strategicznych celów, formułowanych przez społeczeństwo, struktury państwowe i samorządowe”, a tym samym „[...] administracja państwowa, poprzez legislację, programy, standardy, [...] musi wspierać wysiłki samorządów lokalnych”, bowiem „[...] biblioteka jest instytucją przynależną do przestrzeni publicznej, głównie jego instytucjonalnej części i jako taka współtworzy jakość naszego życia”¹³.

Próbując dokonać jakiegokolwiek oceny sytuacji czytelnictwa w Polsce, zwłaszcza na przykładzie bibliotek publicznych, należy wziąć pod uwagę fakt, iż jest to najbardziej powszechna i najliczniejsza grupa bibliotek w naszym kraju, ściśle powiązana z wprowadzonym w latach 90. XX wieku podziałem administracyjno-terytorialnym kraju. Przed rokiem 1989 istniała u nas silnie scentralizowana, dwustopniowa sieć bibliotek publicznych, co oznacza, że każdej z 49 bibliotek wojewódzkich (co odpowiadało liczbie województw) podlegały biblioteki niższego szczebla. Nowe uregulowania prawne dotyczące bibliotek publicznych, które wprowadzono z początkiem transformacji ustrojowej w naszym kraju, a więc po roku 1989, zmieniły jednakże dość istotnie warunki i zasady ich działania.

Ustawa o samorządzie terytorialnym z dnia 8 marca 1990 roku¹⁴ włączyła prowadzenie bibliotek publicznych niższego szczebla do zadań nowo powołanych samorządów gminnych, a równolegle wprowadzona tzw. ustawa kompetencyjna¹⁵ pozwalała na komunalizację własności państwowej, co umożliwiało gminom przejęcie od państwa bibliotek: miejskich, wiejskich

¹³ J. Kołodziejska, *Drukowany świat*, Warszawa 2003, s. 135.

¹⁴ Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. 1990, nr 16 poz. 95).

¹⁵ Ustawa z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. 1990, nr 34, poz. 198).

i miejsko-wiejskich. W gestii państwa pozostały zatem (czasowo) biblioteki publiczne stopnia wojewódzkiego oraz Biblioteka Narodowa. Wprowadzone pod koniec lat 90. ubiegłego stulecia kolejne ustawy samorządowe (o samorządzie powiatowym i o samorządzie województwa oraz tzw. II ustawa kompetencyjna) doprowadziły do dalszego „usamorządowienia” bibliotek – od tego momentu również biblioteki wojewódzkie (wraz ze zmniejszeniem liczby województw, zmniejszyła się też liczba bibliotek wojewódzkich) i nowo tworzone biblioteki powiatowe (przekształcono w nie także część bibliotek wojewódzkich, w miastach, które utraciły status siedziby województwa) stawały się bibliotekami samorządowymi. Bezpośrednie zarządzanie bibliotekami publicznymi, za wyjątkiem Biblioteki Narodowej, dla której organem założycielskim pozostał Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przeszło w ręce samorządów.

Prawne ramy funkcjonowania bibliotek publicznych w naszym kraju stworzyły ustawa z 27 czerwca 1997 roku o bibliotekach¹⁶, wraz z wcześniejszą ustawą z 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej¹⁷ oraz ustawą z 31 sierpnia 2011 roku o zmianie ustaw o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw¹⁸, które zagwarantowały samodzielność prawną bibliotek publicznych. Jednak to nie podporządkowanie organizacyjne stało się największym problemem tych – wielce przecież zasłużonych – instytucji, lecz malejące zainteresowanie korzystaniem z ich usług.

Nieczytanie w Polsce – skala problemu

W Polsce podstawowym ośrodkiem prowadzącym badania czytelnictwa jest Biblioteka Narodowa (BN), tradycyjnie realizująca je w cyklu dwuletnim, a od 2015 roku – co roku¹⁹. Badania BN służą przede wszystkim analizie charakteru zmian zachodzących w głównych wskaźnikach czytelnictwa, a także uwarunkowań

¹⁶ Ustawa z 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. 1997, nr 85, poz. 539 z późn. zm.).

¹⁷ Ustawa z 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. 1991, nr 114, poz. 493 z późn. zm.).

¹⁸ Ustawa z 31 sierpnia 2011 r. o zmianie ustaw o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2011, nr 207, poz. 1230 z późn. zm.).

¹⁹ Częstotliwość ogólnopolskich badań czytelnictwa zwiększono z uwagi na zainicjowany z początkiem 2015 r. Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa. Patrz: *Czytelnictwo w świetle badań*, [w:] <https://rynek-ksiazki.pl/rynek-ksiazki/czytelnictwo-w-swietle-badan/> [dostęp: 31.01.2022].

Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

społecznych, sprzyjających czytelnictwu oraz stanowiących barierę dla jego upowszechnienia, jak i dokonaniu charakterystyki wyborów lekturowych współczesnych polskich czytelników²⁰. Są one przedmiotem bardzo wielu szczegółowych analiz – więc nie opisywano ich w niniejszym opracowaniu, by nie powielać tego, co zostało już doskonale zbadane i opisane, niemniej warto zwrócić uwagę na proces determinujący wybór samego tematu, jak i zakresu czasowego poniższej analizy.

Choć bowiem czytelnictwo przechodziło – mniejsze i większe – kryzysy w całym procesie transformacji, to – wedle analiz naszej narodowej księżnicy – radykalne spadki czytelnictwa zaczęły się wraz z akcesją Polski do UE w 2004 roku²¹, stanowiąc efekt nie tylko likwidacji bibliotek (bo zjawisko to można uznawać zarówno za przyczynę, jak i skutek), ale też zmian cywilizacyjnych i technologicznych (choć autor nie próbuje rozstrzygać, czy była to przypadkowa koincydencja, czy zaistniał rzeczywisty związek przyczynowo-skutkowy). Ów trend spadkowy trwał do roku 2008²²; w latach późniejszych sytuacja nieco się ustabilizowała, choć trend spadkowy nadal się utrzymywał.

Proces ten jest o tyle zastanawiający, że akcesja Polski do UE dała nam wiele – bardzo wymiernych – korzyści; programy UE już w pierwszych latach członkostwa pozwoliły przecież skorzystać z bogactwa wspólnotowych form wspierania gospodarki, społeczeństwa, kultury²³, zaś sama Unia Europejska

²⁰ Tamże.

²¹ J. Sadowska, K. Zimnoch, *Biblioteki i ich użytkownicy – od elitarności do powszechności?*, [w:] *Biblioteki bez użytkowników...? Diagnoza problemu*, V Ogólnopolska Konferencja Naukowa Supraśl, 14–16 września 2015, wyd. Uniwersytet w Białymstoku, red. H. Brzezińska-Stec, J. Żochowska, Białystok 2015, s. 33. Także: J. Sobolewska, *Stan czytelnictwa w Polsce: zły bez zmian*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1787082,1,stan-czytelnictwa-w-polsce-zly-bez-zmian.read> [dostęp: 28.03.2022].

²² Właśnie w latach 2004–2008, w świetle badań Biblioteki Narodowej, nastąpiły najwyraźniejsze spadki czytelnictwa w Polsce (z 41% do 62% nieczytających dorosłych Polaków w tym okresie). Oznacza to, że zmniejszał się zasięg kultury książki, a czytanie stawało się „niepotrzebne” coraz większej grupie naszych rodaków. Patrz: S. Czacharowska, *Czytanie – tradycja a współczesność*, [w:] *Czytelnictwo – nowa jakość*, dz. cyt., s. 11 i nast.

²³ Polityka Unii w dziedzinie kultury i sztuki jest wyłącznie działaniem uzupełniającym polityki narodowe, w czym odzwierciedlają się europejskie (a więc wspólne) wartości krajów członkowskich, zaś podejście Unii Europejskiej do kultury jest wielowymiarowe i obejmuje poszanowanie różnorodnego dziedzictwa kulturalnego Europy, a jednocześnie nie tylko dostęp do dzieł kultury i sztuki, ale też wymierne wsparcie dla działalności kulturalnej – środkami z funduszy strukturalnych wspiera się projekty krajowe, realizowane jako element polityki kulturalnej kraju ■

okazuje się najbardziej efektywnym na świecie mechanizmem podnoszenia standardu życia ludności krajów nieco słabiej rozwiniętych – do poziomu krajów wysoko rozwiniętych²⁴.

Wyniki badań czytelnictwa w Polsce w latach późniejszych, przedstawione w kolejnych edycjach raportów Biblioteki Narodowej wykazały, że w 2019 r. „aż” 39% Polaków sięgnęło po co najmniej jedną książkę²⁵, zaś w roku 2020 – 40% (czytelnikami co najmniej siedmiu książek było jednak zaledwie 10%)²⁶, co zdaje się wskazywać na pewną stabilizację poziomu czytelnictwa w naszym kraju i powstrzymanie spadkowego wcześniej trendu czytelnictwa, a nawet niewielki wzrost deklaracji czytelnictwa. Tym samym wyniki badań uznano za „umiarkowanie optymistyczne”²⁷, choć w istocie wskaźniki czytelnictwa od kilku lat zdają się utrzymywać na podobnym, wciąż bardzo niskim poziomie²⁸. Zważywszy,

członkowskiego. Dzięki przystąpieniu do UE, wspierającej transformację gospodarczą, dokonano w Polsce wielkiego skoku cywilizacyjnego, bez precedensu w historii kraju, a przejawy poprawy materialnych warunków życia widoczne są na każdym kroku, co także daje impuls do rozwoju kultury polskiej. Patrz: S. Golinowska, *Nasza Europa: 15 lat Polski w UE. Korzyści i wyzwania. Główne wnioski, uzupełnienia i komentarze do Raportu CASE*, https://www.case-research.eu/files/?id_plik=6039, s. 8 i nast. [dostęp: 24.03.2022]. Także: J. M. Fischer, *Polska w Unii Europejskiej: 2004–2018. Próba bilansu*, „Biuletyn Analiz i Opinii ISP PAN” 2018, nr 3, s. 7.

- ²⁴ I. Morawski, *Wpływ integracji europejskiej na polską gospodarkę*, <http://ineuropa.pl/in15/wplyw-integracji-europejskiej/> [dostęp: 22.03.2022].
- ²⁵ W latach 2015–2016 odsetek czytelników wynosił 37 proc., a w 2017 roku – 38 proc. Patrz: *Tylko 37 proc. Polaków czyta książki. Zdaniem resortu kultury to... sukces. „Spadek został zatrzymany”*, [w:] <https://kultura.dziennik.pl/ksiazki/artykuly/602923,ilu-polakow-czyta-ksiazki-raport.html> [dostęp: 31.01.2022].
- ²⁶ *Stan czytelnictwa w Polsce w 2020 roku. Najlepszy wynik od sześciu lat*, <https://lubimyczytac.pl/stan-czytelnictwa-w-polsce-w-2020-roku-najlepszy-wynik-od-szesciu-lat> [dostęp: 19.03.2021].
- ²⁷ *Umiarkowany optymizm, czyli polski rynek czytelnictwa w Światowym Dniu Książki*, [w:] <https://www.gov.pl/web/kultura/umiarkowany-optymizm-czyli-polski-rynek-czytelnictwa-w-swiatowym-dniu-ksiazki> [dostęp: 06.03.2021].
- ²⁸ W Polsce, w okresie tzw. transformacji, z bibliotek publicznych korzystało nie więcej niż 20% społeczeństwa (szacunki z połowy II dekady XX w. mówiły o ok. 17–18% społeczeństwa), podczas gdy w krajach Europy Zachodniej wskaźnik ten sięgał, a nawet przekraczał, 50%. Tym samym daleko nam do liderów unijnych rankingów czytelnictwa – Luksemburczyków, Szwajcarów, Szwedów, Norwegów, Islandczyków, Finów, Niemców, Austriaków, Francuzów, nawet Estończyków. Polacy plasowali się poniżej nie tylko unijnej średniej, ale też niżej od średniej dla obywateli państw najbliższej nam geograficznie (i – wydawało się – kulturowo) Grupy Wyszehradzkiej. Patrz: J. Sadowska, K. Zimnoch, dz. cyt., s. 35. Także: M. Strzałkowski, *Światowy Dzień Książki, czyli jak Polacy czytają na tle Europy*, <https://www.euractiv.pl/section/demokracja/news/swiatowy-dzien-ksiazki-czyli-jak-polacy-czytaja-na-tle-europy/> [dostęp: 26.03.2021].

Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

iz podobne badania czytelnictwa prowadzone w wielu innych krajach europejskich nie pokazują aż tak radykalnych trendów spadkowych, jak w Polsce, a ich wyniki są wyraźnie lepsze od naszych, musi rodzić się pytanie – dlaczego Polacy w XXI wieku nie chcą czytać?²⁹

Najbardziej optymistyczny wniosek, jaki płynie z najnowszych badań Biblioteki Narodowej jest taki, że sytuacja definitywnie przestała się pogarszać, a nawet (minimalnie) się poprawiła, bo mocny trend spadkowy, jaki badacze notowali po roku 2004 być może na dobre się zatrzymał, a odsetek osób czytających książki wzrósł (minimalnie) w stosunku do okresu poprzedniego³⁰.

Być może do powstrzymania się trendu spadkowego przyczyniły się w jakimś stopniu działania na rzecz promocji rozwoju czytelnictwa, realizowane (przynajmniej deklaratorywnie) przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a zwłaszcza Bibliotekę Narodową oraz Instytut Książki. Mimo tego niewielkiego „sukcesu”, jakim było powstrzymanie tendencji spadkowej, zatrażający wydaje się zwłaszcza nader niski odsetek osób czytających wiele książek, zaś okres poakcesyjny wydaje się czasem ogólnopolskiej zapaści w czytelnictwie, systematycznego obniżania znaczenia książki oraz czytania w całym polskim społeczeństwie.

W Polsce realizowano liczne projekty, których celem miało być wspieranie czytelnictwa i promocja literatury – poprzez edukacyjne kampanie społeczne, spotkania popularyzujące nowości wydawnicze, festiwale i wydarzenia literackie, a także akcje reklamujące czytelnictwo³¹. Proces (mniej i bardziej udanych) prób przeciwdziałania czytelniczej zapaści objął rozliczne programy „pro-czytelnicze”, a część z nich potraktowano nie jednorazowo, lecz rozłożono na lata³².

²⁹ S. Czacharowska, dz. cyt., s. 11.

³⁰ M. Strzałkowski, dz. cyt.

³¹ R. Ciesielska-Kruczek, *Projekty wspierające rozwój czytelnictwa w Polsce i na świecie*, [w:] *Czytelnictwo w dobie informacji cyfrowej. Rozwój, bariery, technologie*, red. M. Wojciechowska, Warszawa 2015, s. 25.

³² Niektóre z tych projektów: Tygodnie Czytania Dzieciom, Cała Polska Czyta Dzieciom, Narodowe Czytanie Polskiej Klasyki, Noce Bibliotek, czy największy z nich, Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa, realizowane od lat robią bez wątpienia wiele dobrego. Przede wszystkim bowiem przebudziły świadomość wagi czytania i uprzytomniły, iż czytać trzeba już najmłodszym, bo tylko w ten sposób kształtuje się przyszłych samodzielnych czytelników. Akcje te odnowiły też księgozbiory bibliotek: nie tylko szkolnych, ale przede wszystkim publicznych. Patrz: S. Czacharowska, dz. cyt., s. 15.

W projekty te włączyły się różne środowiska: nie tylko bibliotekarskie, edukacyjne, czy kulturalne, z niewątpliwym przekonaniem, że czytanie – jako proces intelektualny – warunkuje rzeczywisty sukces edukacyjny, a później także zawodowy.

Niewiele wszelako wyszło z zapowiedzi władz Instytutu Książki, że ów spadek zostanie zdecydowanie zahamowany, a wkrótce czytelnictwo zacznie dynamicznie rosnąć³³. Widać zatem, że żadna, nawet najlepiej dofinansowana przez nasze państwo instytucja nie jest w stanie samodzielnie zwiększyć rozmiarów czytelnictwa. Potrzebne jest długoterminowe działanie w bardzo wielu dziedzinach, ale przede wszystkim te skierowane na edukację.

Czytanie (i czytelnictwo – jako zjawisko społeczno-kulturowe) wydaje się dziś coraz ważniejsze, znacznie ważniejsze niż było „dawniej”, a nieustanny przyrost (ilościowy, niekoniecznie jakościowy) informacji, zdaje się (ale tylko zdaje) stwarzać popyt na ludzi myślących i jednocześnie otwartych na ideę ciągłego doskonalenia się, w sensie przynajmniej intelektualnym, a to właśnie czytanie chyba najlepiej przygotowuje do korzystania z różnych źródeł informacji, zaś ciągle rozbudzanie potrzeb czytelniczych zdaje się sprzyjać wypracowywaniu umiejętności nie tylko „zdobywania” informacji, lecz również krytycznej ich selekcji. Poprzez kontakt z najbardziej tradycyjnym dziś medium komunikacji, jakim jest wciąż bez wątpienia książka, można też kształtować postawę prawdziwego szacunku dla narodowego i światowego dziedzictwa kulturowego, zwłaszcza wobec nasilającego się procesu globalizacji (i – niestety – wulgaryzacji i prymitywizacji) kultury masowej. W obliczu stopniowego zaniku czytelnictwa jako swoistego zwyczaju kulturowego z całą pewnością należy uznać i docenić wciąż wielką rolę bibliotek, zwłaszcza publicznych, a więc tych najpowszechniej dostępnych, w szerzeniu kultury czytania, choć i tu długotrwałe spadki nie mogą napawać większym optymizmem.

Kwestia „nieczytania”, zmniejszania znaczenia książki nie tylko w edukacji, ale też w rozrywce, musi naturalnie rodzić uzasadnione obawy o wchodzenie w życie społeczne kolejnych pokoleń, którym kultura książki będzie niemal całkowicie obca i wręcz niepotrzebna. Naturalnym wydaje się zatem pytanie, które pozostanie tu bez odpowiedzi (autor nie rości sobie prawa do jednoznacznego orzekania o przyczynach, bo też nie to było celem opracowania): dlaczego Polacy w XXI wieku nie chcą czytać?

³³ J. Sobolewska, dz. cyt.

W poszukiwaniu przyczyn ograniczania czytelnictwa

Procesu upowszechniania „nieczytania” nie sposób tłumaczyć wyłącznie brakiem dostępu do książek, bo przecież wciąż nie brak miejsc oferujących nieraz bardzo bogaty wybór literatury – zarówno beletrystycznej, jak i publicystycznej czy naukowej³⁴.

Regres czytelnictwa, zwłaszcza na początku lat 90., można oczywiście – po części zapewne słusznie – tłumaczyć efektami transformacji: niekorzystne (z punktu widzenia społecznego) zmiany gospodarcze, znaczące bezrobocie i pogorszenie statusu materialnego wielu Polaków sprawiły, iż „inwestowanie” w książki znalazło się na dalekiej pozycji wobec coraz kosztowniejszego zaspokajania codziennych potrzeb. Do innych powodów pogorszenia poziomu czytelnictwa zaliczano m.in. zamykanie małych księgarni osiedlowych, co oznaczało nieraz konieczność odbywania długich (czasem też kosztownych) „wypraw” po literaturę, zwiększenie się grupy osób zmagających się nie tylko ze względnym ubóstwem, ale i z wyraźną materialną biedą, bezrobociem, wykluczeniem społecznym³⁵.

Z drugiej strony do najważniejszych i wciąż najbardziej trwałych powodów spadku czytelnictwa należy jednak – na poziomie nieco bardziej ogólnym – brak wyrobienia nawyku czytania, który wypracowuje się przecież od najmłodszych lat, w obliczu coraz większego natłoku wygodnych i łatwych w „konsumpcji” rozrywek, niewymagających wysiłku intelektualnego. Lekturę książek w minionych latach zastępowały bowiem coraz powszechniej nie tylko seriale telewizyjne, ale też gry komputerowe i – coraz częściej – tzw. portale społecznościowe³⁶.

Do przemian czytelnictwa prowadzą zapewne przemiany zachodzące w obszarze tzw. nowych mediów (audiowizualnych) i technologii cyfrowych³⁷, bo nowe technologie opanowują świat książki, a czytelnicy coraz częściej sięgają

³⁴ *Dlaczego nie czytamy książek, czyli czego Jaś się nie nauczył...*, <https://www.pkt.pl/arttykul/dlaczego-nie-czytamy-ksiazek-czyli-czego-jas-sie-nie-nauczyl-7849> [dostęp: 19.03.2021].

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ P. Rudera, *Czytelnictwo w kulturze nowych mediów – napływ informacji a percepcja ludzka*, „Folia Bibliologica” 2015, vol. LVII. s. 55.

po elektroniczne nośniki tekstu pisanego³⁸ – więc korzystanie z najnowszych zdobyczy techniki staje się już nie tylko modne, ale i praktyczne³⁹.

Od schyłku XX wieku na społeczeństwo na coraz szerszą skalę zaczęły oddziaływać nowe formy rozpowszechniania przekazów – poprzez globalną sieć komputerową (choć ta, pod nazwą Internetu, funkcjonowała już – w ograniczonej skali – od lat 70. XX wieku). Internet stał się swoistym „supermedium” – czyli medium innych mediów⁴⁰, kluczowym czynnikiem ich konwergencji i zacierania się granic, dzielących różne uprzednio przestrzenie komunikacyjne⁴¹. Tym samym czynnikiem znaczącym dla ograniczenia czytelnictwa w ogóle, a liczby użytkowników bibliotek w szczególności, mógł stać się coraz częściej zastępujący książkę w roli „okna na świat” łatwy dostęp do Internetu⁴².

Czy jednak ów Internet można w pełni i jednoznacznie winić za spadek czytelnictwa? Wszak w przeszłości, w zasadzie wraz z pojawianiem się kolejnych, nowych nośników treści (przekazów), tj. w prasie, następnie fotografii, kinematografii, radiofonii czy telewizji, upatrywano możliwego zagrożenia dla mediów wcześniejszych, a więc i dla książki, a przecież dziś każde z nich funkcjonuje i znajduje (powszechnie) zastosowanie⁴³. Część badaczy uważa zatem, zapewne niebezasadnie, że powszechna obecność Internetu rodzi zagrożenie dla innych mediów, bo może on przejmować (i przejmuje!) czytelników tradycyjnych (drukowanych) książek i gazet⁴⁴. Może on mieć także negatywny wpływ

³⁸ P. Rudera, *Czytelnictwo tradycyjne vs. cyfrowe – zmiany w kulturze czytelniczej*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2014, nr 1 (12), s. 89.

³⁹ Niektóre z nich służą wyłącznie czytaniu tekstów, inne łączą w sobie różne funkcje, pełniąc rolę mobilnego gadżetu, gdzie tekst występuje obok innych form przekazu (obraz, dźwięk), stając się częścią multimediów. Patrz: Z. Tatarek, *Nowe technologie w świecie książki*, [w:] *Czytelnictwo w dobie informacji cyfrowej*, s. 420.

⁴⁰ Internet przekształca i podporządkowuje sobie powstałe wcześniej systemy i media komunikacyjne, w wyniku czego powstaje jednak swoista komplementacja mediów, a nie ich konkurencyjność; jednocześnie era Internetu wydaje się powodować zakończenie dotychczasowego podziału na media drukowane i audiowizualne. Patrz: A. Tarasiuk, *Problemy czytelnictwa w dobie Internetu. Wprowadzenie do problematyki*, [w:] *Czytelnictwo w dobie informacji cyfrowej*, s. 10.

⁴¹ P. Rudera, *Czytelnictwo tradycyjne vs. cyfrowe...*, s. 89.

⁴² *Dlaczego nie czytamy książek...*, dz. cyt.

⁴³ A. Tarasiuk, *Problemy czytelnictwa w dobie Internetu. Wprowadzenie do problematyki*, [w:] *Czytelnictwo w dobie informacji cyfrowej*, S. 9.

⁴⁴ Tamże, S. 12.

Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

na kompetencje czytelnicze, bo pozwala na łatwy, wygodny i szybki dostęp do informacji⁴⁵ (choć jest to dostęp do informacji płytkiej, powierzchownej, niewyselekcjonowanej, czasem też niewiarygodnej), przez co stanowi łatwiejszą (i – dla wielu odbiorców – bardziej atrakcyjną) formę aktywności, w zestawieniu z „tradycyjnym” czytaniem⁴⁶. W efekcie kontakt z siecią może więc prowadzić do pewnego „wypierania” kontaktu z książką⁴⁷; poza tym niższy poziom wysiłku umysłowego, jakiego wymaga korzystanie z Internetu, może powodować przeniesienie „pasywności odbioru” na czytanie literatury, osłabiając motywację do podjęcia trudu czytania i formowania się nieco pełniejszych kompetencji czytelniczych⁴⁸.

Jednocześnie nie można nie widzieć tego, że elektroniczne środki techniczne, w tym przede wszystkim Internet, otworzyły nowe możliwości rozpowszechniania literatury⁴⁹ i to dzięki Internetowi rozwija się zjawisko tzw. czytania społecznościowego: powstają specjalne portale przeznaczone dla takich internetowych czytelników⁵⁰, choć jest to – bez wątpienia – czytanie, które nie wróży powrotu do książki w jej postaci tradycyjnej. W efekcie zmienia się również rola i zakres kompetencji takich instytucji, jak biblioteki, zwłaszcza te najbardziej dostępne, noszące w naszym kraju miano publicznych⁵¹.

Innym medium, zastępującym książki tradycyjne, stały się książki elektroniczne⁵² (zamiennie: publikacje elektroniczne), które – przechodząc nieustan-

⁴⁵ J. Sadowska, K. Zimnoch, *Biblioteki i ich użytkownicy – od elitarności do powszechności?*, [w:] H. Brzezińska-Stec, J. Żochowska (red.), dz. cyt., s. 34.

⁴⁶ A. Tarasiuk, *Problemy czytelnictwa w dobie Internetu. Wprowadzenie do problematyki*, [w:] *Czytelnictwo w dobie informacji cyfrowej*, S. 12.

⁴⁷ Inna jest przecież recepcja treści przez czytelnika wykorzystującego obie formy (tradycyjną i elektroniczną) prezentacji przekazu, co z kolei generuje trudności w odbiorze, wynikające z odmiennie ukształtowanych nawyków. Patrz: P. Rudera, *Czytelnictwo tradycyjne vs. cyfrowe...*, s. 89.

⁴⁸ A. Tarasiuk, *Problemy czytelnictwa w dobie Internetu. Wprowadzenie do problematyki*, [w:] *Czytelnictwo w dobie informacji cyfrowej*, S. 13.

⁴⁹ M. Adamiec, *Dzielo literackie w sieci: pomysły, hipotezy i interpretacje z pogranicza wiedzy o literaturze, kultury masowej i współczesnej technologii*, wyd. UG, Gdańsk 2005, s. 105.

⁵⁰ M. Strzałkowski, dz. cyt.

⁵¹ P. Rudera, *Czytelnictwo tradycyjne vs. cyfrowe...*, dz. cyt., s. 90.

⁵² Książkę taką należałoby postrzegać jako treść (tekst, także hipertekst, wzbogacony ewentualnie o – statyczny bądź ruchomy – obraz, dźwięk, system wyszukiwawczy i nawigacyjny) wprowadzoną do pamięci komputera, zapisaną w pliku w odpowiednim formacie, dystrybuowaną

na ewolucję w wymiarze technologicznym⁵³ – stały się pewnym „narzędziem”, z którego korzysta coraz większa liczba uczestników kultury, od dzieci po studentów i pracowników nauki, a nawet seniorów.

Pojawienie się tekstów („dokumentów”) w postaci elektronicznej, a w efekcie także powstawanie bibliotek cyfrowych, zapoczątkowało proces kształtowania się nowego trendu: czytania znacznie szybszego, ale przez to jednocześnie znacznie płytszego, bardziej fragmentarycznego i jednocześnie mniej skoncentrowanego na treści⁵⁴. Czytelnictwo dokumentów w postaci cyfrowej wywołuje zatem zmiany w kulturze czytania, które najpełniej uwidaczniają się podczas czytania „tradycyjnych” treści drukowanych⁵⁵, a prześlizgiwanie się po treści w poszukiwaniu „słów-kluczy”, dokonywanie daleko idącej i nie zawsze poprawnej selekcji wynika z tego, iż wręcz „bombarduje” nas mnóstwo bodźców – zawartych w elektronicznym przekazie, które walczą pomiędzy sobą o uwagę odbiorcy-czytelnika⁵⁶.

Tymczasem ogromna część dziedzictwa kulturowego (literatura piękna, dzieła historyczne, traktaty religijne) jest zawarta w – nieraz przecież dość obszernych

za pomocą dysków optycznych, pamięci przenośnych lub sieci komputerowych, która jest możliwa do odczytania za pomocą określonego oprogramowania, zainstalowanego w urządzeniu komputerowym i nawiązująca do tradycyjnego rozumienia książki. Patrz: M. Sopyło, *Estetyka książki elektronicznej*, Gdynia 2008, s. 9 i nast.

- 53 Z biegiem czasu i postępowaniem technicznym znacznie rozszerzyło się pojęcie książki elektronicznej – to już nie tylko zdigitalizowany dokument, pierwotnie istniejący w wersji papierowej; określenie tego używa się do coraz bardziej rozbudowanych systemów multimedialnych czy hipertekstowych. Patrz: J. Reizes-Dzieduszycki, *Książki elektroniczne jako przedmiot badań bibliologicznych*, [w:] *W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Zbigniewowi Żmigrodzkiemu*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, D. Pietruch-Reizes, Katowice 2004, s. 130 i nast.
- 54 Do takiej fragmentarycznej lektury skłania zapewne, acz nie wyłącznie, hipertekstowa forma dokumentów, z licznymi odnośnikami odwracającymi uwagę i utrudniającymi skupienie się na jednej kwestii – czyli na treści zasadniczego przekazu. Coraz rzadziej czyta się więc w sposób skoncentrowany, uważny i dogłębny, a większość tekstów (w wyniku ich wielkich obfitości) jest przeglądana tylko raz. Patrz: P. Rudera, *Czytelnictwo tradycyjne vs. cyfrowe...*, dz. cyt., s. 90 i nast.
- 55 P. Rudera, *Czytelnictwo w kulturze...*, dz. cyt., s. 57.
- 56 Badania zdają się potwierdzać, iż znacznie silniejszy ślad pamięciowy pozostawia czytanie tekstu papierowego, ponieważ dzięki niemu kojarzymy nie tylko przestrzenny układ stron, ale i lokalizację tych fragmentów, które czytelnika w szczególnie sposób poruszyły, zaś tekst czytany w cyfrowym pliku wywołuje pewien rodzaj efektu tunelowego – w efekcie którego czytelnik nie potrafi wskazać struktury i objętości tekstu, bo wzrokiem obejmuje tylko jego fragment, przez co umyka całość lektury. Patrz: P. Rudera, *Czytelnictwo tradycyjne vs. cyfrowe*, dz. cyt., s. 92 i nast.

Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

– tekstach pisanych / drukowanych; aby je przyswoić, koniecznym jest wypracowanie umiejętności długotrwałego skupienia uwagi⁵⁷.

Czy zatem czytniki e-bookow i tablety, a nawet teksty czytane na ekranach telefonów komórkowych zwiększają zainteresowanie czytaniem książek? Elektroniczna forma książki zmienia wszak nie tylko sposoby jej rozpowszechniania, ale i samego odbioru tekstu⁵⁸. W obliczu „wdarcia” się nowych technologii cyfrowych do czytelnictwa współcześni jego badacze dostrzegają nowe zjawisko – tzw. czytanie defensywne.

Z drugiej strony, nowe technologie ułatwiają dostęp do książek, co mogłoby przynieść wzrost czytelnictwa; a czytanie w wersji elektronicznej cieszy się coraz większym zainteresowaniem, a badania wykazują, że ci, którzy czytają książki elektroniczne, czytają i kupują ich więcej niż inni⁵⁹.

Nasuwa się zatem – poniekąd logiczna – konstatacja, że zwycięża „technologia”, bo przecież w sieci jest wręcz nieograniczona liczba ofert o wiele łatwiejszych i atrakcyjniejszych niż lektura tradycyjnej książki, a sama kultura wizualna jest po prostu łatwiejsza⁶⁰. Książka znajduje się dzisiaj w sytuacji swoistej „koegzystencji komunikacyjnej” i – wraz z innymi środkami przekazu – współtworzy kulturę wypełnioną z jednej strony bardziej tradycyjną kulturą

57 Tym samym spora część owej wielkiej tradycji może stać się niedostępna dla osób regularnie używających nowych mediów, w sposób określany mianem „wielozadaniowego”, bo badania empiryczne pokazują, iż ci, którzy są regularnie „bombardowani” kilkoma źródłami informacji jednocześnie, mają wyraźne problemy ze skupieniem się, z wyodrębnianiem obiektów w wyobraźni, zapamiętywaniem, ale także z prawidłowym oddzielaniem informacji bardziej istotnych od tych mniej istotnych, czy też całkowicie nieistotnych. Patrz: P. Rudera, *Czytelnictwo w kulturze...*, dz. cyt., s. 60.

58 Dla jednych zatem książka elektroniczna może być ułatwieniem korzystania z tekstu (również tego literackiego), ale dla innych będzie stanowić jedynie swoisty rodzaj rozrywki, która absolutnie nie będzie w stanie zrównoważyć walorów książki drukowanej. Patrz: R. Ciesielska-Kruczek, *Projekty wspierające rozwój czytelnictwa w Polsce i na świecie*, [w:] M. Wojciechowska (red.), dz. cyt., s. 31.

59 L. Szczygłowska, *Rozwój rynku czytników książek elektronicznych*, [w:] M. Wojciechowska (red.), dz. cyt., s. 428.

60 Badania dotyczące rozumienia czytanego tekstu z książki papierowej i elektronicznej, prowadzone przez neurobiologów, pokazują dość jednoznacznie, że w tym wypadku medium ma znaczenie – bo czytający „klasyczną” książkę lepiej potrafią odtworzyć jej fabułę, lepiej rozumieją przeczytany tekst. Książki elektroniczne czytamy po prostu inaczej, w sposób mniej linearny, a znacznie bardziej selektywny, w rezultacie czego słabiej zapamiętujemy czytaną treść. Patrz: S. Czacharowska, *Czytanie – tradycja a współczesność*, [w:] B. Janik, W. Bukowczan (red.), dz. cyt., s. 14 i nast.

druku, a z drugiej – kulturą elektroniczną (cyberkulturą)⁶¹ i nie sposób nie zgodzić się z tym, że niebagatelną rolę w jej formowaniu się odgrywa rozwój nowych mediów⁶².

Rozwój nowych technologii komunikowania nie spowodował jednak dotąd i – należy mieć nadzieję – nie spowoduje w najbliższym czasie wyeliminowania książki tradycyjnej, wciąż przecież dominującego „narzędzia” przekazu, zwłaszcza w odniesieniu do (szeroko pojętej) literatury pięknej oraz użytkowej.⁶³

Dlaczego jednak (coraz większej) części odbiorców takie defensywne i płytke czytanie wystarcza? Czy aby nie jest to pochodną obowiązującego w Polsce i wciąż „rozwijanego” systemu kształcenia, już w szkołach podstawowych i średnich?, ograniczania lektur do (coraz bardziej „okrajanych” fragmentów, ale też egzaminów testowych z przedmiotów o charakterze wybitnie społecznym i humanistycznym, wymagania bardzo konkretnych odpowiedzi, przy braku miejsca na swobodną dyskusję, a więc kształcenia szybkiego, ale jakże powierzchownego⁶⁴. Może właśnie dlatego tylko kilkanaście procent społeczności w Polsce korzysta dobrowolnie z bibliotek, bez przymusu zawodowego czy oświatowego⁶⁵. Dziś, aby ukończyć szkołę (niestety, prawie każdą, z wieloma

61 D. Pietruch-Reizes, *Książka – komunikacja hipertekstowa – komunikacja społeczna*, [w:] *Książka i prasa w systemie komunikacji społecznej: przeszłość, dzień dzisiejszy, perspektywy*, red. M. Juda, Lublin 2002, s. 228.

62 A. Mazurkiewicz, *Tradycja i (po)nowoczesność, czyli kilka uwag tytułem wstępu*, [w:] *Nowoczesne technologie czy tradycyjne metody?*, red. M. Antczak, A. Walczak-Niewiadomska, Łódź 2017, s. 8.

63 J. Reizes-Dzieduszycki, *Książki elektroniczne jako przedmiot badań bibliologicznych*, [w:] *W kręgu książki...*, dz. cyt., s. 130 i nast.

64 Wszak polska szkoła, aż do końca lat 80., była miejscem „oswajania” z książką, wyrównywania (istniejących przecież) różnic w socjalizacji czytelniczej tych uczniów, których w domach rodzinnych – z różnych przecież przyczyn – nie wprowadzono w kulturę książki. W efekcie wychodził z tej szkoły młody człowiek – w choćby elementarnym wymiarze – zaznajomiony z symbolami literatury (i szerzej: kultury) polskiej, który w trakcie procesu edukacji zetknął się z kodem kulturowym kształtującym wspólnotę – zarówno narodową, jak i europejską. Reformy edukacji wprowadzane od przełomu tysiącleci przekształcały polską szkołę dość radykalnie, zmieniając (czytaj: radykalnie ograniczając) kanon lektur obowiązkowych, uprawomocniając z czasem również czytanie nawet największych i najważniejszych dzieł literackich jedynie we fragmentach. Patrz: S. Czacharowska, *Czytanie – tradycja a współczesność*, [w:] B. Janik, W. Bukowczan (red.), dz. cyt., s. 12 i nast.

65 J. Sadowska, K. Zimnoch, *Biblioteki i ich użytkownicy – od elitarności do powszechności?*, [w:] H. Brzezińska-Stec, J. Żochowska (red.), dz. cyt., s. 34.

Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

„uczelniami” włącznie), wystarczy być średnio sprawnym poszukiwaczem informacji w sieci⁶⁶.

Jeżeli zatem w ogóle można mówić o jakiegokolwiek próbie powrotu do czytania rozumianego „klasycznie”, a więc jako lektury zwartego, linearnego tekstu, to można to robić jedynie zaczynając od najmłodszych, wyposażając ich w umiejętność choćby nieco dłuższego skupiania uwagi, a przez to lepszego zrozumienia czytanego tekstu, ale też pobudzania wyobraźni⁶⁷. Do tego zaś – przede wszystkim – trzeba naprawić szkołę, bo to w niej jest miejsce na kształtowanie czytelnika, wyrównywanie niedostatków domowej socjalizacji czytelniczej⁶⁸, ale trudno wymagać, by nauczyciele rozwijali efektywnie pasję czytania u dzieci, gdy sami borykają się z kolejnymi, chaotycznymi „reformami” systemu edukacji⁶⁹.

Największy wpływ na sytuację w czytelnictwie ma zapewne najbliższe otoczenie; jeśli bowiem w domu rodzinnym dużo się czyta – młody człowiek wyrasta na czytelnika⁷⁰. Kwestia „nieczytania”, ograniczania roli książki w wychowaniu i w edukacji może rodzić (w pełni uzasadnione) obawy o wchodzenie w życie nowych pokoleń, którym kultura książki, podobnie jak instytucja biblioteki, będzie nie tylko niepotrzebna, ale wręcz całkiem obca⁷¹.

Biblioteki niemal od początku tzw. transformacji systemowej nader często uznawano w publicznym dyskursie za instytucje nieco anachroniczne (wywodzące się z minionego, a więc „niesłusznego” ustroju), a przez to w zasadzie całkowicie nieprzydatne we współczesnym życiu społecznym. Nie tylko nowa,

⁶⁶ Rozwojowi tradycyjnie rozumianego czytelnictwa książek zdaje się nie sprzyjać rozwój, również internetowych, źródeł publikacji, zwłaszcza tych, które podają treści tekstowe niejako „w pigułce”, co zapewne może się podobać pokoleniu wychowanemu na – coraz bardziej uproszczonych – formach przekazu, ale raczej nie motywuje do sięgania po tradycyjną książkę. Patrz: S. Czacharowska, *Czytanie – tradycja a współczesność*, [w:] B. Janik, W. Bukowczan (red.), dz. cyt., s. 14.

⁶⁷ Tamże, s. 17.

⁶⁸ Jeśli współczesna szkoła ma być skuteczna i efektywna, to musi zacząć uczyć i wymagać, bo nie ma nauki i jej efektów bez odpowiedniego nakładu pracy. Dobrze kształceni uczniowie zapewne później sami wybiorą najbardziej odpowiadającą im aktywność intelektualną, ale muszą mieć taki wybór – więc muszą poznać książkę. Patrz: tamże, s. 15 i nast.

⁶⁹ J. Sobolewska, dz. cyt.

⁷⁰ M. Strzałkowski, dz. cyt.

⁷¹ S. Czacharowska, *Czytanie – tradycja a współczesność*, [w:] B. Janik, W. Bukowczan (red.), dz. cyt., s. 11.

rodząca się w Polsce od początku transformacji tzw. klasa średnia, ale też nowe „elity”, zdawały się nie przywiązywać większej wagi do bibliotek jako formy udostępniania i upowszechniania kultury (a jakże często także do kultury w ogóle), koncentrując się na rozwoju „kariery zawodowej”, często niewymagającej uczestnictwa w kulturze, co jeszcze do niedawna było przecież jednym z wyróżników istnienia w naszym kraju jakże ważnej grupy społecznej, określanej mianem inteligencji.

Opinie o ograniczeniu działalności bibliotek miały różne źródła, ale na pewno istotnym stało się ich przeniesienie z ekonomicznego, wolnorynkowego systemu myślenia, niechętnego wydatkowaniu środków publicznych na jakiegokolwiek cele odległe od prywatnej przedsiębiorczości⁷². Z czasem też uznano (co powinno wydawać się założeniem, czy stwierdzeniem wręcz absurdalnym), że w przyszłości może (a nawet: powinien) zastąpić je Internet⁷³. W istocie zatem „dobrowolnie” korzysta z bibliotek nader niewielki, a przy tym malejący, odsetek naszego społeczeństwa.

Powszechność bibliotek wyraża się w określaniu ich jako „trzeciego miejsca” – po domu i pracy, ale dla kogo miałyby być owym „trzecim miejscem”? Wydawać by się mogło, że przynajmniej dla wszystkich kształcących się „ustawicznie”, ale czy może tak być w sytuacji nieustannej pogoni za „karierą” i pieniędzmi oraz doskonale widocznym zmęczeniem znacznej części społeczeństwa w wieku produkcyjnym⁷⁴. Jednocześnie biblioteka mogłaby stać się trzecim, a właściwie nawet drugim, miejscem dla ważnej kategorii społeczno-demograficznej: seniorów, zwłaszcza, że jej usługi są bezpłatne, a atmosfera określana jako „kulturalna”.⁷⁵

Ograniczanie działalności bibliotek publicznych a regres czytelnictwa – analiza ilościowa

Bibliotekę definiuje się jako jednostkę posiadającą uporządkowany (a więc również zinwentaryzowany) zbiór książek, czasopism i innych materiałów piśmienicznych, liczących co najmniej 300 jednostek inwentarzowych, udostępnianych

⁷² J. Kołodziejska, *Biblioteki publiczne w strukturze społecznej*, Warszawa 2010, s. 132.

⁷³ Taż, *Szerokie okno biblioteki*, Warszawa 2006, s. 119.

⁷⁴ J. Sadowska, K. Zimnoch, *Biblioteki i ich użytkownicy – od elitarności do powszechności?*, [w:] H. Brzezińska-Stec, J. Źochowska (red.), dz. cyt., s. 35.

⁷⁵ Tamże.

Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

czytelnikom w sposób kontrolowany⁷⁶. Jednostkę biblioteczną stanowi zaś placówka (lub zespół placówek), posiadająca stały księgozbiór, objęty wspólną ewidencją i opatrzony wspólnym znakiem własności.

Biblioteki publiczne, będące tu przedmiotem badania i analizy, służyć mają rozwijaniu i zaspokajaniu potrzeb czytelniczych ludności. Zgodnie zatem z funkcją, jaką winny pełnić te placówki, wyodrębnia się biblioteki oraz podporządkowane im administracyjnie filie biblioteczne, obsługujące część terenu objętego działalnością biblioteki macierzystej, posiadające stały księgozbiór (pominięto punkty biblioteczne, działające na nieco innych zasadach). Zadaniem bibliotek pozostaje przede wszystkim zatem gromadzenie różnorodnych tematycznie księgozbiorów i innych materiałów bibliecznych, określanych mianem zbiorów specjalnych, w tym m.in. materiałów audiowizualnych, a coraz powszechniej także dokumentów elektronicznych i udostępnianie ich czytelnikom w dwojakiej formie, tj. bądź wypożyczeń na zewnątrz, bądź poprzez umożliwienie czytelnikom korzystania ze zbiorów na miejscu, w czytelni.

Zbiory biblieczne stanowią księgozbiory i zbiory specjalne. Księgozbiory obejmują wydawnictwa nieperiodyczne (czyli książki i broszury, wydane po 1800 roku), a także wydawnictwa periodyczne (czyli gazety i czasopisma)⁷⁷. Zbiory specjalne to natomiast materiały biblieczne wyodrębnione ze względu na swe specyficzne cechy formalne, wymagające specjalnego opracowania, a także magazynowania i udostępniania⁷⁸. Zalicza się do nich m.in. uwzględnione w artykule materiały audiowizualne (czyli dokumenty zawierające zapis obrazu i/lub dźwięku, takie jak: filmy, przeźrocza, płyty gramofonowe i kompaktowe, taśmy magnetofonowe, kasety magnetofonowe, kasety wideo, DVD itp.); według założeń UNESCO dzieli się je na trzy kategorie zbiorów: audialnych, wizualnych i połączonych (audiowizualnych), ale w praktyce polskiej podział ten nie jest stosowany, a także dokumenty elektroniczne, do których zalicza się CD-ROM-y,

⁷⁶ Zasady działania ogólnokrajowej sieci bibliecznej i poszczególnych rodzajów bibliotek uregulowały przepisy wspomnianej powyżej ustawy z 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach.

⁷⁷ Jednostką obliczeniową księgozbioru jest wolumin, czyli tom (zawartość jednej okładki) zarejestrowany w księdze inwentarzowej. W przypadku periodyków za wolumin uważa się zbiór (zazwyczaj roczny) numerów jednego tytułu gazety lub czasopisma stanowiący jedną pozycję inwentarzową.

⁷⁸ Zbiory specjalne obliczane są w jednostkach inwentarzowych, ściśle ustalonych dla każdego rodzaju zbioru, co zostało uregulowane rozporządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 5 listopada 1999 r. w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliecznych, (Dz. U. 1999, nr 93, poz. 1077).

dyskietki, taśmy i inne nośniki z danymi i/lub programami komputerowymi, wymagającymi odpowiednich urządzeń do ich odczytu.

Przepisy ustawy z dnia 27 czerwca 1997 roku o bibliotekach (art. 8 ust. 2) wskazały, jakie podmioty miały być organizatorami bibliotek: ministrowie i kierownicy urzędów centralnych oraz jednostki samorządu terytorialnego. Tym samym organizowanie przez te podmioty bibliotek stało się ich zadaniem ustawowym. Zapis taki już wcześniej, choć w bardziej uogólnionej formie, znalazł się w art. 9 ust. 2 przytoczonej powyżej ustawy z 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, który stanowił, że „[...] prowadzenie działalności kulturalnej jest zadaniem własnym jednostek samorządu terytorialnego o charakterze obowiązkowym”.

Zgodnie z art. 19 ust. 2 ustawy o bibliotekach, na gminy nałożono obowiązek organizowania i prowadzenia co najmniej jednej biblioteki na swoim terenie, a także odpowiednią liczbę filii, oddziałów oraz punktów bibliotecznych – tym samym co najmniej jedna biblioteka na terenie gminy stanowiła ustawowe minimum, choć – oczywiście – bibliotek takich mogło być więcej na jej terenie. Art. 19 ust. 3 nałożył także na powiat obowiązek prowadzenia co najmniej jednej biblioteki, uznając jednocześnie, że nie zawsze uzasadnionym było funkcjonowanie biblioteki powiatowej jako odrębnego podmiotu, wobec czego wprowadzono możliwość wykonywania zadań biblioteki powiatowej przez bibliotekę gminną bądź bibliotekę wojewódzką – wówczas zadania takie mogły być przekazywane w drodze porozumienia zawartego pomiędzy powiatem a gminą albo województwem. Natomiast art. 19 ust. 4 zobowiązywał także województwa do prowadzenia co najmniej jednej biblioteki wojewódzkiej.

Biblioteki organizowane i prowadzone przez jednostki samorządu terytorialnego otrzymywały (na mocy art. 18 ust. 2) status bibliotek publicznych. W 2001 roku, ustawą z 27 lipca 2001 roku o zmianie ustawy o bibliotekach⁷⁹ (Dz. U. nr 129, poz. 1440), w art. 13 ust. 7 ustawy o bibliotekach wprowadzono ograniczenie możliwości łączenia biblioteki z innymi instytucjami kultury (zapis ten wszedł w życie z dniem 31 grudnia 2001 roku), stanowiąc że „[...] biblioteki publiczne nie mogą być łączone z innymi instytucjami oraz bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi”. Nie zapobiegło to procesowi ich likwidacji – warto zatem poznać skalę tego zjawiska.

Procesem z jednej strony niesprzyjającym wzrostowi poziomowi czytelnictwa,

⁷⁹ Ustawa z 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o bibliotekach (Dz. U. 2001, nr 129, poz. 1440).

Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

ale z drugiej będącym właśnie następstwem regresu czytelnictwa, jest stały spadek liczby bibliotek publicznych i liczby zarejestrowanych czytelników, a także wypożyczeń zbiorów bibliotecznych⁸⁰; proces ten poddano poniżej szczegółowej analizie w wymiarze ilościowym – analiza taka może być w przyszłości pomocną w dalszym procesie wnioskowania odnośnie (współ)zależności, o charakterze przyczynowo-skutkowym, między siecią ogólnodostępnych (publicznych) bibliotek, a skalą czytania (i nieczytania). Warto jednocześnie postawić pytanie o to, czy rzeczywiście zlikwidowano biblioteki zbędne, czy może tylko administracja samorządowa, poszukując oszczędności, a o te w sferze kultury stosunkowo najłatwiej, uznała je za instytucje bez znaczenia?

1. Liczba bibliotek publicznych

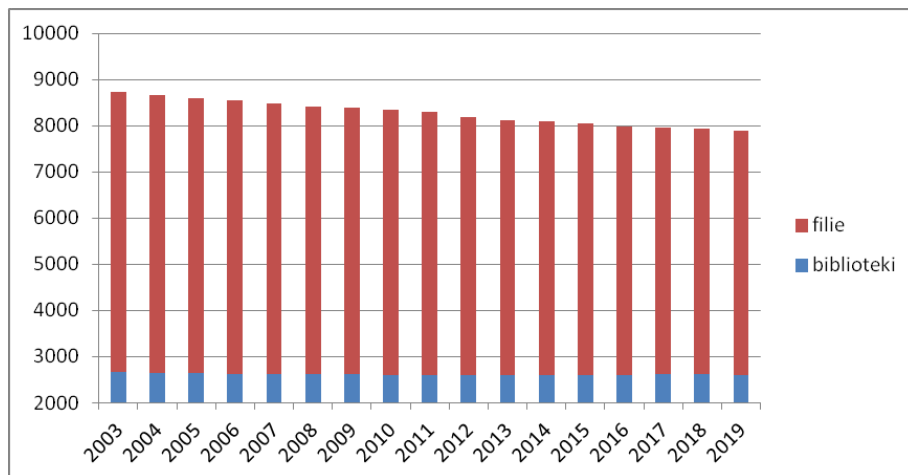
Rok	Liczba publicznych placówek bibliotecznych		
	ogółem	w tym	
		bibliotek	fili
2003	8.727	2.659	6.068
2004	8.653	2.653	6.000
2005	8.591	2.636	5.955
2006	8.542	2.619	5.923
2007	8.489	2.625	5.864
2008	8.420	2.611	5.809
2009	8.392	2.618	5.774
2010	8.342	2.605	5.737
2011	8.290	2.608	5.682
2012	8.182	2.610	5.572
2013	8.112	2.608	5.504
2014	8.094	2.608	5.486
2015	8.050	2.607	5.443
2016	7.984	2.604	5.380
2017	7.953	2.612	5.341
2018	7.925	2.611	5.314
2019	7.881	2.608	5.273

Tab. 1. Publiczne placówki biblioteczne w Polsce w latach 2003–2019

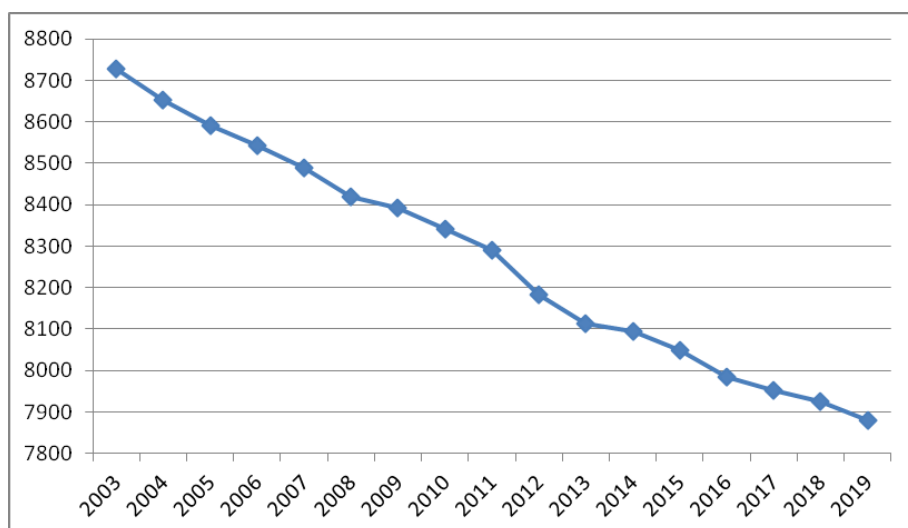
Źródło: *Kultura w 2019 r.*, opr. Główny Urząd Statystyczny i Urząd Statystyczny w Krakowie, Warszawa–Kraków 2020 i opracowania za lata wcześniejsze (do 2003 r.).

⁸⁰ *Rozwój czytelnictwa w Polsce. Informacja o wynikach kontroli*, opr. Najwyższe Izba Kontroli, Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, [w:] <https://www.nik.gov.pl/plik/id,10639,vp,12969.pdf> [dostęp: 31.01.2022].

Rys. 1.1. Liczba bibliotek publicznych i ich filii w Polsce w latach 2003–2019



Rys. 1.2. Zmiana liczby publicznych placówek bibliotecznych w Polsce w latach 2003–2019



W latach 2003–2019 liczba publicznych placówek bibliotecznych w Polsce zmniejszyła się o 846, czyli o 9,59%. Spadek ten w tak długiej perspektywie czasowej może wydawać się – w wymiarze czysto ilościowym – niewielki, ale oznaczało to przeciętny coroczny spadek (wyznaczony metodą średniej geometrycznej) o 0,64%. W tym czasie liczba bibliotek zmniejszyła się wprawdzie tylko

o 51, czyli o 1,91%, a więc spadek średnioroczny sięgał zaledwie o,12%, ale liczba filii bibliotecznych zmalała o 795, a więc o 13,10%, co dawało średnioroczny spadek o 0,87%, a więc już dość istotnie widoczny w skali krajowej. Jednocześnie, zauważalne jest dość stałe tempo spadku liczby bibliotek i ich filii, utrzymujące się mimo kolejnych zawirowań ekonomicznych i społecznych.

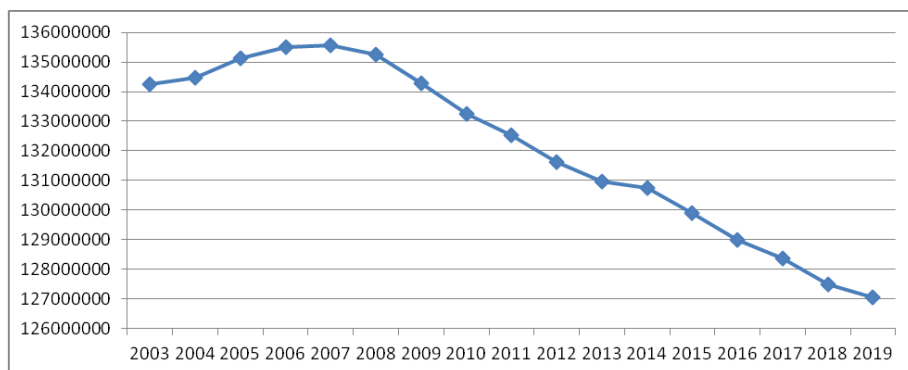
2. Wielkość zbiorów bibliotek publicznych

Tab. 2. Wielkość zbiorów bibliotek publicznych na koniec roku w latach 2003–2019 (w tys.)

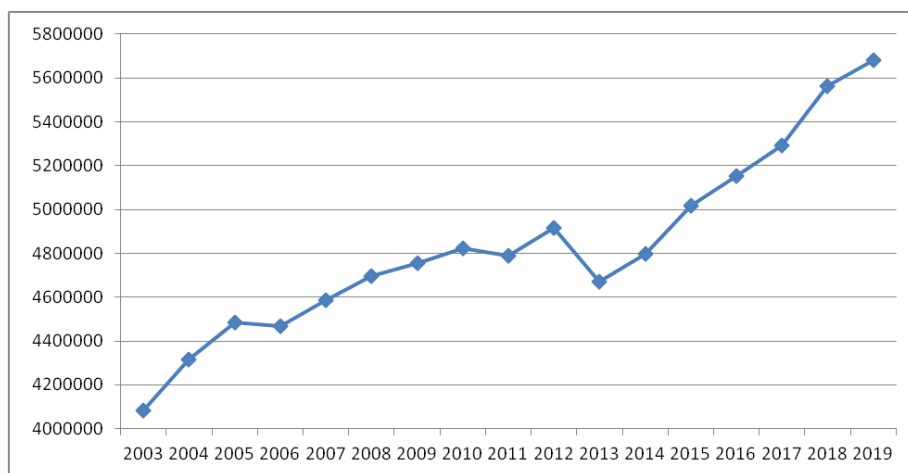
Rok	Zbiory bibliotek publicznych						
	Księgozbiór			zbiory specjalne nieelektroniczne			
	ogółem	w tym		Ogółem	w tym		
książki		czasopi- sma	materiały audio- wizualne		z tego audio- booki	dokumenty elektro- niczne	
2003	134.237,9	132.690,3	1.547,6	4.084,7	2.499,1	X	35,8
2004	134.455,4	132.866,2	1.589,1	4.317,0	2.526,4	X	45,1
2005	135.128,5	133.514,6	1.613,9	4.483,2	2.550,1	X	64,2
2006	135.498,9	133.854,3	1.644,6	4.466,5	2.447,4	X	83,3
2007	135.558,2	133.971,2	1.587,0	4.586,7	2.484,9	X	96,2
2008	135.262,6	133.642,1	1.620,5	4.694,0	2.517,1	X	105,6
2009	134.268,4	132.628,2	1.640,2	4.754,7	2.476,5	X	121,7
2010	133.248,6	131.586,4	1.662,2	4.823,4	2.483,8	X	149,0
2011	132.534,2	130.838,8	1.695,5	4.789,5	2.511,3	X	248,2
2012	131.616,4	129.888,9	1.727,6	4.917,8	2.588,0	X	182,0
2013	130.976,8	129.200,2	1.776,7	4.668,6	2.553,7	X	215,3
2014	130.733,7	128.926,8	1.806,9	4.799,1	2.636,9	920,4	204,4
2015	129.904,4	128.061,4	1.843,1	5.018,5	2.712,2	1.022,4	172,7
2016	128.994,9	127.113,9	1.881,0	5.151,4	2.787,0	1.104,6	159,1
2017	128.357,1	126.449,3	1.907,8	5.293,7	2.881,5	1.218,5	166,5
2018	127.493,7	125.583,6	1.910,1	5.562,9	2.984,2	1.328,7	157,9
2019	127.038,5	125.171,4	1.867,1	5.679,7	3.052,1	1.421,9	157,5

Źródło: jak w tab. 1.

Rys. 2.1. Wielkość księgozbioru bibliotek publicznych w Polsce w latach 2003–2019



Rys. 2.2. Wielkość nieelektronicznych zbiorów specjalnych bibliotek publicznych w Polsce w latach 2003–2019



Wielkość księgozbioru bibliotek publicznych zmniejszyła się w latach 2003–2019 o 7199422 egzemplarzy, czyli o 5,36%, przy czym najwyższy poziom ilościowy został osiągnięty w 2007 roku – w latach kolejnych ukształtowała się stała, dość wyraźna i nieprzerwana, tendencja spadkowa. Księgozbiór zdominowany był przez książki, które stanowiły ponad 98% całości księgozbioru (najwięcej, bo 98,88% w 2003 roku, najmniej, bo tylko 98,50% w 2018 roku; w 2019 roku udział ten ponownie nieznacznie wzrósł do 98,53%). Tym samym czasopisma stanowiły tylko drobny ułamek całości księgozbiorów, nieprzekraczający 1,5%.

Wielkość zbiorów specjalnych nielektronicznych w latach 2003–2019 bardzo istotnie wzrosła, bo o 39,05%, przy czym wzrost ów miał dość wyraźną, stałą tendencję wzrostową, załamaną dość wyraźnie jedynie w 2013 roku, a nieznacznie spowolnioną w latach 2006 i 2011. Wzrost ten jest w pełni zrozumiały, biorąc pod uwagę coraz większą popularność nowego typu nośników, zwłaszcza tzw. multimedialnych. Największą część tego typu zbiorów stanowiły materiały audiowizualne, będące – w pewnym stopniu – substytutami książek: ich udział zawierał się w przedziale 61,18% w 2003 roku do 51,50% w roku 2010. W tej grupie materiałów bibliotecznych szczególne miejsce zajmowały audiobooki, czyli książki „mówione” (czytane), których liczba w latach 2014–2019 (dla okresu wcześniejszego dane nie były publikowane) wzrosła aż o 501585 egzemplarzy, a więc o 54,50%, a udział audiobooków wśród tego typu zbiorów zwiększył się z 34,90% w 2014 roku do 46,59% w 2019 roku. Jest to o tyle pozytywna tendencja, że słuchanie (a więc poniekąd: lektura) tego typu utworów może być potencjalnie znakomitą zachętą do rozwijania czytelnictwa, pozostając wciąż formą bardzo bezpośredniego obcowania z nieraz doskonałą literaturą. Zwiększył się także udział dokumentów elektronicznych (zapisanych na nośniku fizycznym), będących także swoistymi odpowiednikami książek drukowanych, z 0,88% w 2003 roku do 2,77% w 2019 roku, przy czym osiągając najwyższy poziom w roku 2011 – aż 5,18%. Spadek w kolejnych latach wynikał zarówno ze zwiększania się ogólnej liczby zbiorów specjalnych, jak i pewnego zmniejszenia się wielkości zbiorów dokumentów elektronicznych.

3. Wpływ materiałów bibliotecznych

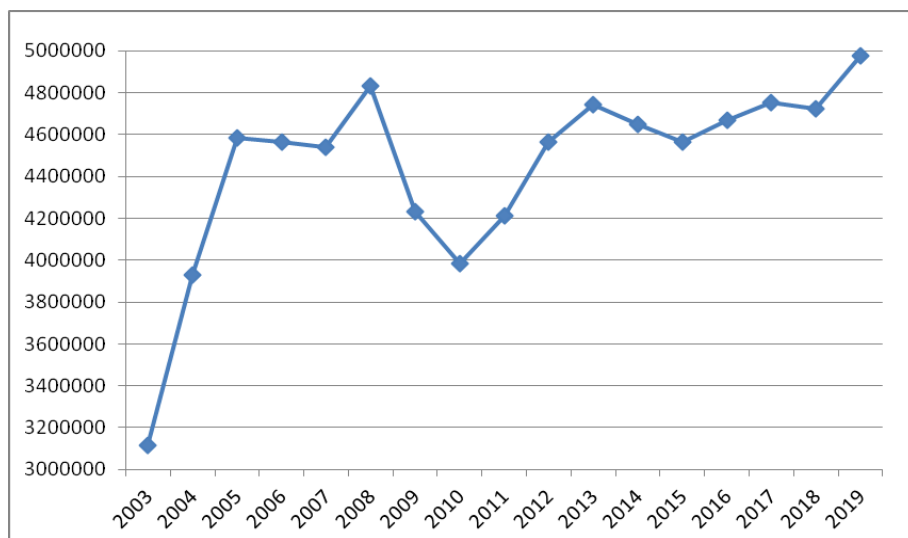
Zbiory biblioteczne uzupełniane były przez stały wpływ nowych zasobów, zarówno w drodze zakupów, nieodpłatnego przekazania, darowizn, jak i przejęć z innych bibliotek oraz z pozostałych źródeł. Tym samym zbiory (kurczące się w efekcie świadomej likwidacji – wycofywania części zbiorów, uznawanych za zbędne, jak i fizycznego, acz niecelowego zniszczenia) mogły utrzymywać się na stosunkowo wysokim poziomie.

Tab. 3. Wpływ zbiorów do bibliotek publicznych w latach 2003–2019 (w tys.)

Rok	Wielkość wpływu materiałów bibliotecznych							
	księgozbioru			zbiorów specjalnych nieelektronicznych				tytułów czaso- pism bieżą- cych
	ogółem	w tym		ogółem	w tym			
		książek	czaso- pism		materiałów audio- wizualnych	z tego audio- booków	doku- mentów elektro- nicznych	
2003	3.116,8	3.069,4	47,4	165,2	68,5	x	8,0	
2004	3.930,8	3.879,6	51,1	375,0	112,5	x	13,4	125,4
2005	4.586,3	4.540,3	46,0	256,7	100,8	x	19,9	97,6
2006	4.566,6	4.519,1	47,5	230,9	131,0	x	22,1	103,8
2007	4.538,5	4.494,2	43,9	243,3	139,6	x	17,2	106,3
2008	4.834,8	4.768,4	66,5	211,9	118,6	x	15,6	107,9
2009	4.231,8	4.177,4	54,4	223,0	111,0	x	17,9	121,9
2010	3.986,2	3.933,5	52,7	217,4	122,3	x	35,9	107,3
2011	4.210,9	4.147,5	63,4	211,9	140,9	x	37,3	115,3
2012	4.563,8	4.494,0	69,8	228,5	137,4	x	25,9	99,9
2013	4.745,0	4.651,3	93,7	191,1	136,1	x	40,2	90,8
2014	4.650,9	4.594,0	56,9	230,4	178,6	95,1	31,4	90,0
2015	4.562,7	4.503,4	59,3	324,5	259,8	127,5	13,3	98,2
2016	4.668,4	4.613,9	54,5	265,6	207,2	136,2	6,7	90,9
2017	4.751,2	4.691,3	59,9	308,3	242,8	168,9	5,7	94,6
2018	4.722,8	4.679,6	43,2	285,1	217,1	151,7	8,3	84,1
2019	4.975,1	4.927,6	47,5	302,6	231,9	156,5	9,4	82,7

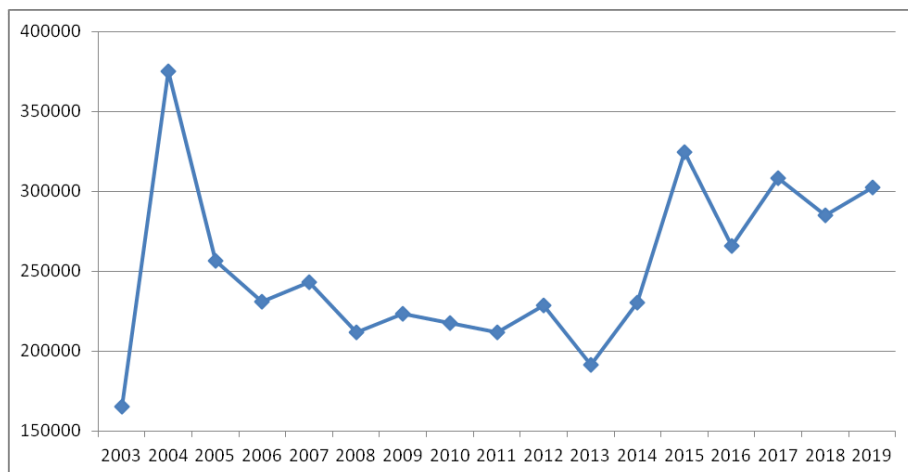
Źródło: jak w tab. 1.

Rys. 3.1. Wpływ księgozbioru do bibliotek publicznych w latach 2003–2019



Wpływ księgozbioru w całym analizowanym okresie 2003–2019 zwiększył się o 1858297, co oznaczało wzrost aż o 59,62%. W całym tym wieloletnim procesie brak jednak trwałej, wyraźnie kształtującej się tendencji: po pierwszym, niestabilnym okresie wzrostowym z lat 2003–2008, nastąpił gwałtowny, acz krótkotrwały, bo tylko do roku 2010, spadek, a po nim kolejny, bardzo niestabilny wzrost, trwający aż do roku kończącego prowadzoną tu analizę. W całości wpływu księgozbioru dominowały bardzo wyraźnie książki, stanowiące stale powyżej 98% ogółu wpływów (minimum, 48,03% w roku 2013, maksimum, bo aż 99,09%, w roku 2018).

Rys. 3.2. Wpływ zbiorów specjalnych nieelektronicznych do bibliotek publicznych w latach 2003–2019

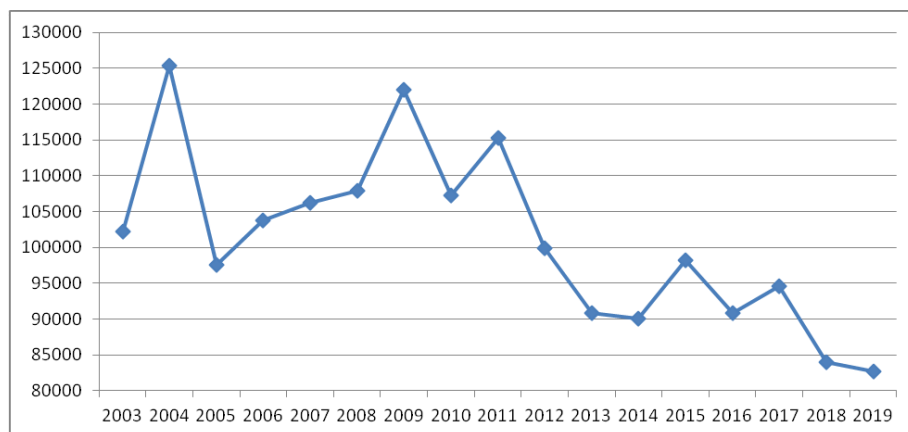


Wzrost wpływów zbiorów specjalnych nieelektronicznych w latach 2003–2019 był bardzo duży, wynosił 137384, co oznaczało przyrost o 83,15%. Proces wzrostu wpływu zbiorów specjalnych pozostawał jednakże jeszcze bardziej niestabilny, niż wpływu księgozbioru, brak tym samym było także wyraźnej tendencji rozwojowej. Największy wpływ oznaczający wzrost w stosunku do 2003 roku o 126,94%, nastąpił w roku 2004; w latach kolejnych, do 2013 roku kształtowała się bardzo niestabilna tendencja spadkowa, do poziomu przekraczającego poziom wpływów z 2003 roku zaledwie o 15,64%, kolejny, bardzo duży wzrost, trwał tylko do 2015 roku, a następnie zaznaczyły się coroczne, dość istotne, co do skali, wahania.

We wpływie zbiorów specjalnych wyraźnie dominowały materiały audiowizualne, których udział zawierał się w przedziale od 29,99% w roku 2004 do 80,08% w roku 2015. We wpływie materiałów audiowizualnych zdecydowanie dominowały po 2014 roku audiobooki, których udział zawierał się w granicach od 49,07% w 2015 roku do 69,87% w 2018 roku.

Znacznie mniejszy, w wymiarze ilościowym, był wpływ dokumentów elektronicznych, zapisanych na nośniku fizycznym.

Rys. 3.3. Wpływ tytułów czasopism bieżących do bibliotek publicznych w latach 2003–2019



Bardzo niekorzystnie ukształtował się proces napływu do bibliotek czasopism tzw. bieżących (w wymiarze liczby tytułów), bo w latach 2003–2019 nastąpił spadek o 19,14% – a należy wziąć pod uwagę, że już w 2003 roku był on bardzo niski, a poziom maksymalny w całym okresie osiągnięto w roku 2004 – i był on o 22,59% wyższy, niż w 2003 roku. W latach kolejnych napływ ten był bardzo zmienny w czasie – po drastycznym spadku w 2005 roku nastąpił pewien krótkotrwały wzrost, do roku 2009, a w latach kolejnych zaczęła rysować się, także niestabilna, tendencja spadkowa do 2014 roku, przerwana minimalnym wzrostem w 2015 i kontynuowana do 2019 roku, co oznacza, że liczba wpływających do bibliotek czasopism malała, przy stałym rozwoju rynku publikacji „papierowych”. Owo ograniczenie zakupów tytułów czasopism wydaje się całkowicie niezrozumiałe i z pewnością destrukcyjne dla czytelnictwa szeroko pojmowanej prasy. Nie może zatem dziwić, choć zapewne zależność ma tu charakter dwustronny, że spadkowi liczby bibliotek i spadkowi wielkości zbiorów bibliotecznych, zwłaszcza księgozbioru, towarzyszył spadek liczby czytelników.

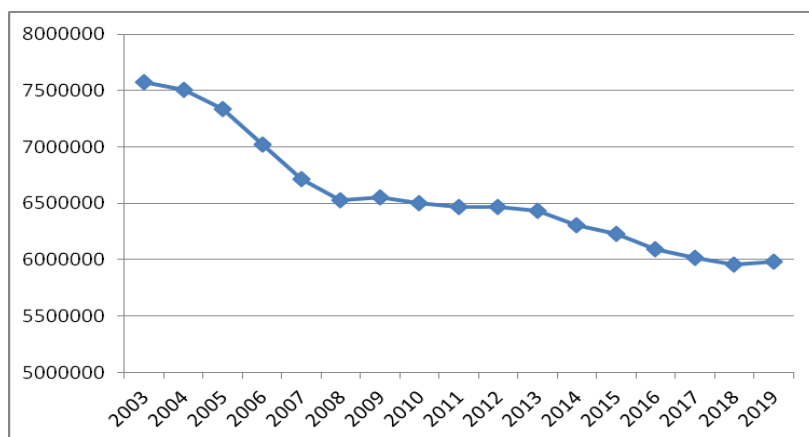
4. Czytelnicy bibliotek publicznych

Tab. 4. Liczba czytelników bibliotek publicznych (w tys.) w latach 2003–2019 (w tys.)

Rok	Liczba czytelników ogółem	w tym osób uczących się	odsetek uczących się wśród czytelników ogółem (%)
2003	7.576,4	4.762,8	62,86
2004	7.508,5	4.644,9	61,86
2005	7.337,3	4.486,4	61,15
2006	7.023,3	4.212,0	59,97
2007	6.719,1	3.942,0	58,66
2008	6.530,0	3.757,0	57,53
2009	6.553,8	3.673,8	56,05
2010	6.501,9	3.533,9	54,35
2011	6.468,1	3.397,2	52,52
2012	6.469,7	3.191,2	49,33
2013	6.434,5	3.031,1	47,11
2014	6.302,5	2.826,2	44,84
2015	6.232,9	2.716,4	43,58
2016	6.096,3	2.537,8	41,63
2017	6.020,7	2.396,7	39,81
2018	5.953,1	2.266,9	38,08
2019	5.983,7	2.200,1	36,77

Źródło: jak w tab. 1.

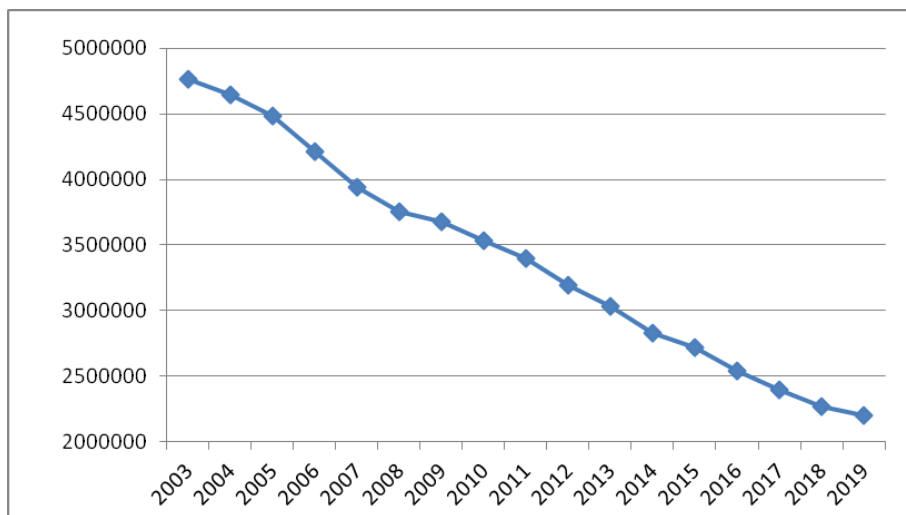
Rys. 4.1. Liczba czytelników bibliotek publicznych (w tys.) w latach 2003–2019



W latach 2003–2019 liczba czytelników korzystających z zasobów bibliotek publicznych (za czytelnika w sprawozdawczości statystycznej uważa się osobę, która w ciągu roku sprawozdawczego została zarejestrowana w bibliotece poprzez dokonanie co najmniej jednego wypożyczenia), zmniejszyła się aż o 1592680 osób, czyli aż o 21,02%. W tym czasie ukształtowała się bardzo wyraźna, w zasadzie trwała tendencja spadkowa.

Tylko w latach 2009, 2012 nastąpiło pewne zatrzymanie spadków, gdyż przyrostów na poziomie 0,36% i 0,02% nie sposób uznać za jakiegokolwiek sygnał odwrócenia tendencji, zwłaszcza że zachodziły one w czasie pewnej stabilizacji liczby czytelników, trwającego od roku 2008 do roku 2013, podobnie jak minimalnego wzrostu, o 0,51% w roku 2019, zważywszy na to, że roczne spadki w latach 2003–2008 i 2013–2018 były znacznie większe, sięgające nawet 4,33% w roku 2007, przy przeciętnym spadku liczby czytelników r / r na poziomie 1,46%.

Rys. 4.2. Liczba uczących się czytelników bibliotek publicznych (w tys.) w latach 2003–2019



Jeszcze bardziej niepokojącym, niż spadek ogólnej liczby czytelników, jest znacznie bardziej drastyczny spadek czytelników uczących się, a więc uczniów i studentów, który w latach 2003–2019 wyniósł aż 2562645 osób, czyli 46,19%. Tylko niewielkim wytłumaczeniem tego zjawiska może być ogólny spadek liczby uczniów, jako wynik niżu demograficznego, gdyż był on – przynajmniej

w niewielkiej części – kompensowany ogromnym wzrostem liczby osób studiujących w naszym kraju.

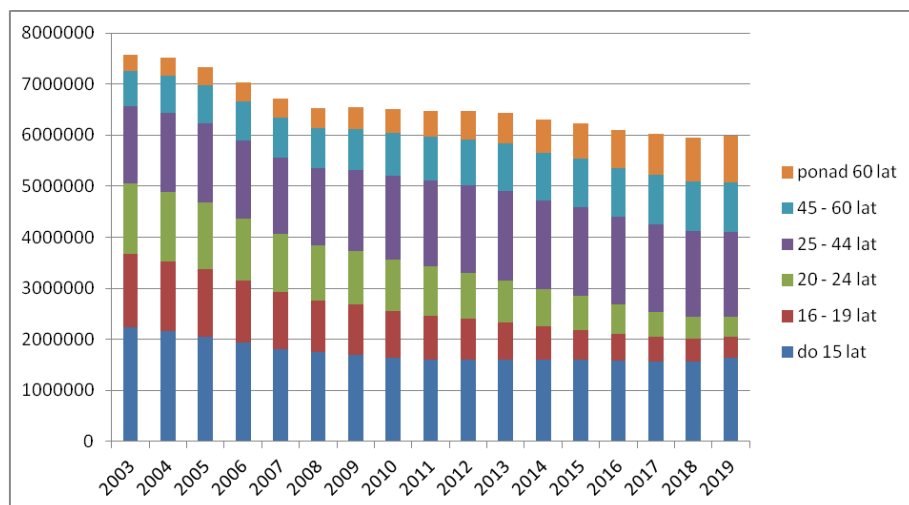
W efekcie tego, jakże dramatycznego, zjawiska, a więc szybszego (w wymiarze względnym) spadku liczby czytelników uczących się, niż czytelników ogółem, ich udział zmalał z niemal 63% w 2003 roku do zaledwie niespełna 37% w roku 2019, a więc aż o 26,09 punktów procentowych (p. p.).

Tab. 5. *Czytelnicy bibliotek publicznych w latach 2003–2019 – struktura wg wieku*

Rok	Liczba czytelników						
	ogółem	w tym w wieku (lat)					
		do 15 lat	16–19 lat	20–24 lat	25–44 lat	45–60 lat	ponad 60 lat
2003	7.576,4	2.235,0	1.444,1	1.371,1	1.507,9	689,0	329,4
2004	7.508,5	2.168,8	1.363,8	1.352,1	1.553,7	728,8	341,4
2005	7.337,3	2.057,3	1.324,1	1.296,1	1.553,7	753,9	352,2
2006	7.023,3	1.930,6	1.216,6	1.226,2	1.525,8	763,6	360,4
2007	6.719,1	1.807,7	1.113,5	1.137,7	1.506,4	775,1	378,7
2008	6.523,0	1.744,3	1.023,9	1.064,9	1.514,1	782,7	400,0
2009	6.553,8	1.697,9	980,2	1.048,5	1.585,1	810,6	431,5
2010	6.501,9	1.632,0	917,1	1.021,0	1.641,6	828,5	461,8
2011	6.468,1	1.610,6	855,7	957,8	1.687,6	851,4	505,1
2012	6.469,7	1.610,2	791,7	893,6	1.725,6	893,6	554,9
2013	6.434,5	1.598,9	725,7	825,7	1.755,1	924,6	604,4
2014	6.302,5	1.596,0	659,3	737,4	1.732,7	930,6	646,5
2015	6.232,9	1.606,6	576,6	664,0	1.746,6	943,5	695,6
2016	6.096,3	1.583,4	525,0	570,6	1.717,8	954,6	744,9
2017	6.020,7	1.560,2	484,2	499,3	1.707,8	965,8	803,4
2018	5.953,1	1.562,9	441,7	442,8	1.683,6	967,5	854,7
2019	5.983,7	1.633,2	413,9	396,2	1.656,9	978,4	905,1

Źródło: jak w tab. 1.

Rys. 5. Czytelnicy bibliotek publicznych w latach 2003–2019 – struktura wg wieku



Poważne zmiany zaszły w strukturze wiekowej czytelników bibliotek publicznych. W całym analizowanym tu okresie bardzo istotnie (co potwierdza spadek liczby czytelników uczących się) w wieku do lat 15 – o 26,93%, a zwłaszcza w wieku od 16 do 19 lat – o 71,34% oraz od 20 do 24 lat – o 71,10%. Jednocześnie nieznacznie tylko wzrosła liczba czytelników w wieku lat 24–44 – o 9,88%. Znaczący wzrost nastąpił natomiast wśród czytelników w wieku 45–60 lat – o 42,01% i przede wszystkim powyżej 60 lat – aż 174,77%, czyli przedstawiciele pokolenia, które jeszcze nie zdążyło „odzwyczaić się” od czytania.

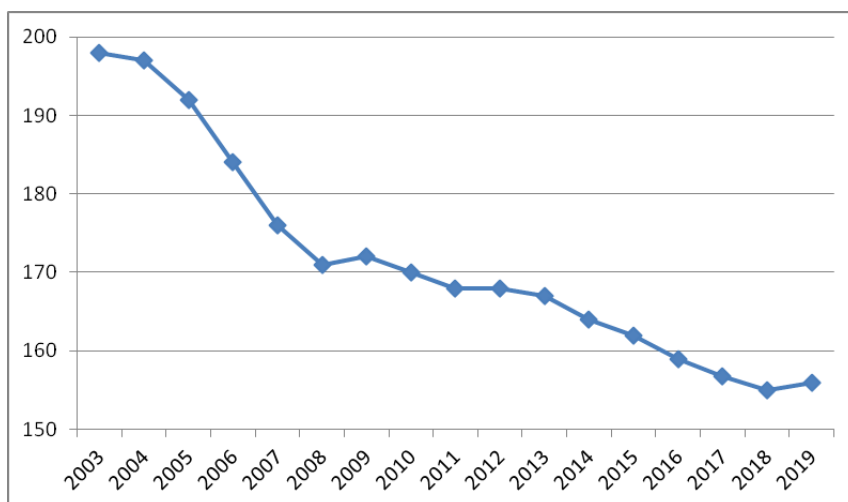
Wraz ze spadkiem ogólnej liczby czytelników zmniejszyła się także ich liczba w wymiarze względnym, w przeliczeniu na 1000 ludności.

Rok	Liczba czytelników bibliotek publicznych na 1000 ludności
2003	198
2004	197
2005	192
2006	184
2007	176
2008	171
2009	172
2010	170
2011	168
2012	168
2013	167
2014	164
2015	162
2016	159
2017	157
2018	155
2019	156

Tab. 6. Liczba czytelników bibliotek publicznych na 1000 ludności w latach 2003–2019

Źródło: jak w tab. 1.

Rys. 6. Liczba czytelników bibliotek publicznych na 1000 ludności w latach 2003–2019



Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

Proces ten nie był pochodną spadku liczby ludności kraju, lecz daleko idących zmian stylu życia. Miał on charakter w zasadzie permanentny w całym analizowanym okresie, a ogólnego obrazu nie zmieniają minimalne, incydentalne wręcz wzrosty, do jakich doszło w latach 2009 i 2019, oba o zalewie 0,58%, a więc bez istotnego znaczenia nawet w wymiarze czysto statystycznym, zważywszy na to, że łącznie, w latach 2003–2019, spadek ten wyniósł aż 42 osób/1000 mieszkańców, czyli 21,27%.

5. Udostępnienia w bibliotekach publicznych

Udostępnianie zbiorów bibliotecznych, które odbywa się w formie wypożyczeń i udostępnień na miejscu (w czytelni) jest prezentowane w sprawozdawczości w takim właśnie podziale, tj. na wypożyczenia na zewnątrz i udostępnianie na miejscu, przy czym przez wypożyczenie rozumie się udostępnianie materiałów bibliotecznych poza teren biblioteki. W bibliotekach posiadających czytelnie (rozumiane jako samodzielne pomieszczenia, przystosowane do korzystania ze zbiorów na miejscu), wprawdzie zazwyczaj rejestruje się udostępnianie zbiorów, ale publikowane w statystyce publicznej dane należy traktować wyłącznie orientacyjnie, ponieważ spora część bibliotek nie prowadzi odrębnej ewidencji udostępniania zbiorów na miejscu (czyli właśnie w czytelni), bądź zamieszcza w sprawozdaniach dane mające charakter jedynie szacunkowy.

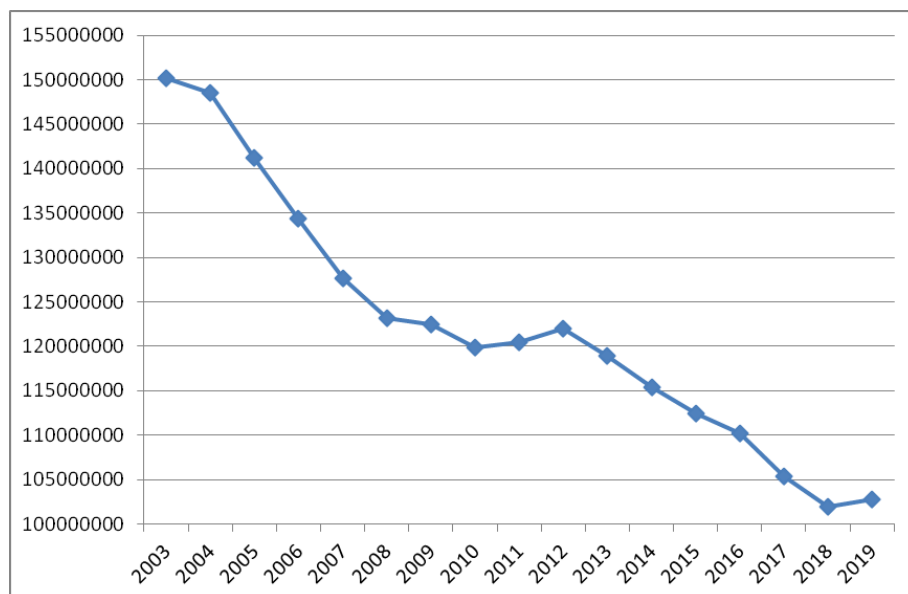
Tab. 7. Wypożyczenia w bibliotekach publicznych w latach 2003–2019

Rok	liczba wypożyczeń						
	księgozbioru			zbiorów specjalnych			
	ogółem	w tym:		ogółem	w tym:		
		książek	czaso- pism*		ogółem	z tego audio- booków	doku- mentów elektro- nicznych
2003	150.131,9	143.395,7	6.736,2	3.490,2	3.268,0	X	47,8
2004	148.573,0	141.949,4	6.623,6	3.618,7	3.400,6	X	64,3
2005	141.231,1	135.062,6	6.168,5	3.796,2	3.384,2	X	90,6
2006	134.409,0	128.758,8	5.650,2	3.469,8	3.030,7	X	127,5
2007	127.674,0	122.423,0	5.251,0	2.999,9	2.742,7	X	174,4
2008	123.171,4	118.273,8	4.897,6	3.136,8	2.818,2	X	168,2
2009	122.430,4	117.745,8	4.684,6	3.517,0	3.112,1	X	220,3
2010	119.914,7	115.416,7	4.498,0	3.687,3	3.099,7	X	236,2
2011	120.402,0	116.086,9	4.315,1	3.420,5	2.965,7	X	235,8
2012	122.011,6	117.918,4	4.093,2	3.450,0	3.231,9	X	260,3
2013	118.883,5	115.067,6	3.815,9	3.428,5	3.243,4	X	305,8
2014	115.363,6	111.762,9	3.600,7	3.743,7	3.204,1	1.124,4	183,6
2015	112.430,6	109.164,6	3.266,0	3.487,7	3.298,7	1.288,0	84,5
2016	110.239,6	107.356,6	2.883,0	3.455,7	3.354,9	1.406,0	83,8
2017	105.410,7	105.117,6	293,1	3.669,5	3.444,6	1.548,7	57,8
2018	101.928,7	101.829,6	99,2	3.569,0	3.428,0	1.610,2	59,1
2019	102.731,7	102.695,1	36,5	3.684,4	3.459,3	1.742,4	68,0

Źródło: jak w tab. 1.

* dla lat 2017–2019 dotyczy tylko czasopism oprawnych.

Rys. 7.1. Liczba wypożyczeń księgozbioru w bibliotekach publicznych w latach 2003–2019

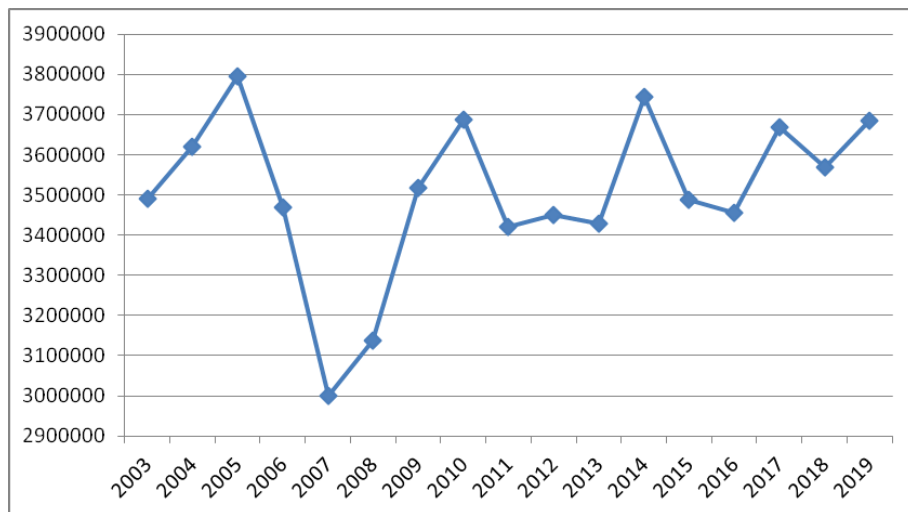


W latach 2003–2019 liczba wypożyczeń w bibliotekach publicznych zmniejszyła się aż o 47400228, czyli o 31,57%, co oznacza przeciętny spadek roczny (wyznaczony za pomocą średniej geometrycznej) na poziomie 3,12%. Proces zmian liczby wypożyczeń w ciągu roku ukształtował się w tym okresie w wyraźnym trendzie spadkowym, choć z okresowym (krótkotrwałym) zahamowaniem tej niekorzystnej tendencji, w latach 2011–2012 i 2019. Należy tu wyraźnie podkreślić, że było to jedynie chwilowe zahamowanie, a nie odwrócenie tendencji spadkowej ogólnej liczby wypożyczeń, zważywszy nie tylko na krótkotrwałość owych wzrostów (zaledwie dwa lata i jeden rok), ale i na to, że ich skala (odpowiednio 0,41% w 2011 roku, 1,34% w 2012 roku i 0,79% w 2019 roku) była mniejsza, niż przeciętny spadek liczony r. / r., gdy największy roczny spadek sięgał (w 2007 roku) aż 5,01%.

Liczba wypożyczeń książek zmalała w tym czasie o 28,38%, natomiast czasopism aż o 57,2% (wartość wyznaczona do roku 2016, gdyż dla lat późniejszych nie podawano informacji dla czasopism nieoprawnych), jednak nie wydaje się to szczególnie niepokojącym faktem, zważywszy na to, iż z czasopism zwyczajowo korzysta się na miejscu, a wypożyczenia czasopism stanowiły ledwie znikomy ułamek całości wypożyczeń księgozbioru (najwięcej, bo 4,49% w 2003 roku,

w kolejnych latach wartości te szybko malały, po roku 2007 poniżej 4%, a po roku 2015 – poniżej 3%).

Rys. 7.2. Liczba wypożyczeń zbiorów specjalnych w bibliotekach publicznych w latach 2003–2019



Zupełnie inaczej kształtował się proces zmian liczby wypożyczeń tzw. zbiorów specjalnych, stosunkowo nowych w polskich bibliotekach w okresie poakcesyjnym. W tym wypadku nie ukształtowała się żadna wyraźna tendencja (spadkowa, bądź wzrostowa), a liczba wypożyczeń zmniejszała się i zwiększała niemal co roku, a co najwyżej w krótkich cyklach dwu-, czy trzy- letnich, osiągając poziom maksymalny w roku 2005, a minimalny w roku 2007. Ogółem w latach 2003–2019 liczba wypożyczeń zbiorów specjalnych zwiększyła się zaledwie o 5,57%. Trudno więc na tej podstawie wyprowadzać jakiegokolwiek racjonalne wnioski; należałoby raczej przyjąć, że w odniesieniu do tej formy zbiorów bibliotecznych nie da się przyjmować tych samych kryteriów, jak wobec zbiorów tradycyjnych – czyli książek i czasopism.

W zasadzie podobnie należałoby zinterpretować zmiany liczby wypożyczeń jednej z najważniejszych kategorii zbiorów specjalnych, jaką stały się tzw. zbiory audiowizualne. W okresie 2003–2019 liczba wypożyczeń zwiększyła się w tym wypadku o 5,85%, przy dużych wahaniami w skali r. / r. i dopiero w początkach kształtowania się (słabo zaznaczonej) tendencji wzrostowej po 2007 roku. Ważne zmiany zaszły natomiast w obszarze jednej z subkategorii – czyli

Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

audiobooków (uprzednio używano bardziej opisowej, choć znacznie lepiej opisującej ten przedmiot, nazwy: książki mówionej, bądź czytanej). Wprawdzie nie można zaliczyć tej formy obcowania z literaturą wprost do czytelnictwa, ale korzystanie z owych audiobooków wydaje się być jedną z najlepszych dziś dróg popularyzacji czytelnictwa. W tym wypadku wzrost jest bardzo wyraźny i dość dynamiczny – w latach 2014–2019 (dla lat wcześniejszych nie publikowano danych) wyniósł on aż 54,95%. To naprawdę bardzo korzystna tendencja i należałoby sobie życzyć, by była ona choćby kontynuowana. Warto też zauważyć, że wypożyczenia audiobooków stanowiły coraz większy odsetek wypożyczeń zbiorów audiowizualnych – od 35,09% w 2014 roku do 50,37% w 2019 roku. To świetny prognostyk na przyszłość, choć zapowiadający daleko idące zmiany w sposobie obcowania z literaturą, zwłaszcza beletrystyką.

Także wypożyczenia dokumentów elektronicznych (zapisanych na nośnikach fizycznych) nie ukształtowały się w żadną wyraźną tendencję rozwojową, a pierwotny trend wzrostowy, trwający do 2013 roku, zmienił się w niestabilny trend spadkowy w latach kolejnych. Ogółem, w okresie 2003–2019 liczba wypożyczeń tego typu dokumentów zwiększyła się o 42,42%, co z pewnością wiązać można z upowszechnianiem tej formy zapisu treści, nie tylko tekstowych, ale wzrost w latach 2003–2013 (w 2013 roku osiągnięto najwyższy poziom wypożyczeń) sięgał aż 540,17%, zaś spadek w latach kolejnych, do 2019 roku, sięgał 77,75%.

Warto zatem spojrzeć na zmiany wielkości wypożyczeń (księgozbioru, jako zbioru najbardziej reprezentatywnego i typowego dla bibliotek publicznych), w ujęciu względnym.

Tab. 8. Wypożyczenia księgozbioru w bibliotekach publicznych w latach 2003–2019 – ujęcie względne

Rok	liczba wypożyczeń księgozbioru			
	na 1 bibliotekę	na 1 czytelnika	na 1 wolumin	na 1000 mieszkańców
2003	14.159	19,8	1,12	3.931
2004	14.198	19,8	1,10	3.891
2005	13.655	19,2	1,05	3.701
2006	13.162	19,1	1,00	3.525
2007	12.632	19,0	0,94	3.350

Rok	liczba wypożyczeń księgozbioru			
	na 1 bibliotekę	na 1 czytelnika	na 1 wolumin	na 1000 mieszkańców
2008	12.348	18,9	0,91	3.231
2009	12.416	18,7	0,91	3.209
2010	12.262	18,4	0,90	3.140
2011	14.524	18,6	0,90	3.125
2012	14.912	18,9	0,93	3.166
2013	14.655	18,5	0,91	3.088
2014	14.253	18,3	0,88	2.998
2015	13.967	18,0	0,87	2.924
2016	13.808	18,1	0,85	2.869
2017	13.254	17,5	0,82	2.743
2018	12.862	17,1	0,80	2.653
2019	13.035	17,2	0,81	2.676

Źródło: jak w tab. 1.

Wraz ze spadkiem liczby wypożyczeń księgozbioru ogółem i jednoczesnym spadkiem liczby czytelników oraz bibliotek, zmieniała się także (bardzo nieregularnie, zważywszy na niestabilność czynników o charakterze przyczynowym) liczba wypożyczeń księgozbioru, przypadających na 1 bibliotekę. Po pierwszej fazie spadkowej, która objęła lata po akcesji do UE, czyli od roku 2004, aż po rok 2010, nastąpiło krótkotrwałe odbicie, trwające do roku 2012, a po nim kolejny, długotrwały spadek, trwający do 2018 roku, i powstrzymany minimalnym wzrostem w roku 2019 – co jednak nie oznacza jeszcze zahamowania procesu spadkowego. Łącznie bowiem, w latach 2003–2019, poziom tego wskaźnika zmalał o 7,94%.

Bardziej stabilnie (w rozumieniu stabilnie kształtującego się trendu) kształtował się wskaźnik liczby wypożyczeń księgozbioru, przypadających na 1 czytelnika, bo też był on w zasadzie niezależny od liczby bibliotek. W tym wypadku dość wyraźny jest trend spadkowy, choć przerywany niewielkimi, 1–2 letnimi wzrostami, w efekcie czego w całym okresie 2003–2019 jego poziom zmniejszył się aż o 13,29%.

Jeszcze głębszą i wyraźniejszą tendencję spadkową można zaobserwować w wypadku wskaźnika liczby wypożyczeń na 1 wolumin (i to pomimo spadku wielkości zasobów bibliotecznych) – spadek w latach 2003–2019 wyniósł aż 27,80%, przy – mającym charakter jedynie incydentalny – zahamowaniu spadku w roku 2012.

Dramatycznie wręcz spadła liczba wypożyczeń w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, bo wyniosła ona 31,92% w okresie 2003–2019, przy zahamowaniu spadów także w roku 2012.

Tab. 9. Udostępnienia na miejscu w bibliotekach publicznych w latach 2003–2019

Rok	liczba udostępnień					
	księgozbioru		zbiorów specjalnych			
	w tym:		Ogółem	w tym:		
	książek	czasopism*		zbiorów audiowizualnych		doku- mentów elektro- nicznych
Ogółem				z tego audiobo- oków		
2003	19.717,3	21.148,3	642,4	205,9	x	255,1
2004	19.337,5	20.835,9	963,4	196,3	x	570,0
2005	18.573,7	19.759,1	1.587,7	178,7	x	1.169,1
2006	16.981,9	18.340,1	1.536,9	191,6	x	1.091,9
2007	15.269,4	17.156,5	1.470,5	146,3	x	1.087,5
2008	14.143,1	15.772,7	1.404,1	140,9	x	1.046,5
2009	13.795,0	15.593,6	1.487,1	152,0	x	1.084,9
2010	13.134,2	15.112,6	1.568,0	150,5	x	1.147,4
2011	12.862,2	12.622,6	416,1	163,2	x	235,6
2012	12.189,8	11.926,7	420,7	183,8	x	222,8
2013	11.541,5	12.321,6	413,7	170,3	x	194,2
2014	10.859,3	10.236,3	537,4	168,0	21,7	202,1
2015	10.025,9	9.805,3	450,9	212,2	31,3	142,1
2016	9.378,0	9.051,2	478,1	238,5	38,3	100,6
2017	8.840,3	1.906,9	449,2	215,0	37,6	77,1
2018	8.268,5	952,6	473,9	181,7	41,8	72,6
2019	7.898,6	431,9	439,6	166,6	37,4	43,0

Źródło: jak w tab. 1.

W latach 2003–2019 zmniejszała się nie tylko liczba wypożyczeń, ale i udostępnień na miejscu w bibliotekach publicznych. W tym okresie liczba udostępnień na miejscu książek, przy stałej tendencji spadkowej, zmalała aż o 59,54%, zaś

* dla lat 2017–2019 dotyczy tylko czasopism oprawnych.

czasopism (dla lat 2003–2016, gdyż dane z lat kolejnych dotyczą wyłącznie czasopism oprawnych) – o 57,2%, co oznacza bardzo podobne tempo procesu spadkowego, dowodzącego dramatycznego wręcz spadku zainteresowania czytelników.

Liczba udostępnień zbiorów specjalnych, choć tu (podobnie jak w wypadku wypożyczeń) nie ukształtowała się żadna wyraźna tendencja, zmalała o 31,56%, przy (nierównomiernym) wzroście w latach 2005–2010 i radykalnym (także nierównomiernym) spadku w latach kolejnych. Był to przede wszystkim efekt niestabilnej liczby udostępnień dokumentów elektronicznych. Natomiast udostępnienia zbiorów audiowizualnych utrzymywały się na dość stałym poziomie, w granicach od nieco ponad 140 tys., do niemal 240 tys. W efekcie w całym analizowanym okresie 2003–2019 spadek wyniósł tylko 19,10%.

Udostępnianie zbiorów bibliotecznych na miejscu ma bardzo duże znaczenie dla wielu czytelników, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie tylko książki, ale i prasa (nie tylko dzienniki, ale też tygodniki i miesięczniki oraz inne pisma periodyczne, w tym specjalistyczne) stają się coraz droższe.

Ostatnimi czasy biblioteki, zwłaszcza publiczne, mocno rozszerzają swą ofertę, proponując – w coraz szerszym zakresie – wypożyczenia i udostępnianie zbiorów specjalnych, w tym audiowizualnych i elektronicznych. Wzrastało zatem zainteresowanie udostępnianiem audiobooków, a tendencja wzrostowa została zahamowana dopiero w 2019 roku. W efekcie jednak w całym okresie 2014–2019 (dla lat wcześniejszych brak publikowanych danych), nastąpił wzrost o 72,19%, a udział audiobooków wśród udostępnianych zbiorów audiowizualnych wzrósł z niespełna 13% w 2014 roku do ponad 23% w 2018 roku i niemal 22,5% w 2019 roku.

Choć nie da się tu rozstrzygnąć, czy to spadek zainteresowania czytelników wymuszał, niejako w sposób naturalny, ograniczanie wielkości zbiorów bibliotecznych i zamykanie samych bibliotek, czy też te niekorzystne procesy powodowały ograniczanie czytelnictwa, to jednak należy wskazać na występowanie bardzo silnego związku stochastycznego pomiędzy tymi procesami. Dowodzą tego bardzo wysokie poziomy korelacji (wyznaczonej metodą Pearsona) pomiędzy liczbą publicznych placówek bibliotecznych a wielkością księgozbioru, który wyniósł 0,9336, pomiędzy liczbą publicznych placówek bibliotecznych a liczbą czytelników bibliotek publicznych, który wyniósł 0,9450, a także pomiędzy liczbą czytelników bibliotek publicznych a liczbą wypożyczeń, który wyniósł

Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

o,9936. Pokazuje to bardzo wyraźną zbieżność tendencji rozwojowych, zarówno co do kierunku, jak i wielkości oraz tempa zachodzących zmian – w ujęciu statystycznym byłaby to zależność wręcz deterministyczna.

Rozpatrując wszystkie te wskaźniki łącznie, zarówno w wymiarze absolutnym, jak i względnym, należy podkreślić, że potwierdzały one, zaobserwowane i opisane powyżej, niekorzystne zmiany – czyli spadek zainteresowania czytelnictwem, przy trwałym regresie liczebności bibliotek i wielkości zbiorów bibliotecznych.

Podsumowanie

Przyjęte w opracowaniu ramy czasowe, a zwłaszcza rok 2004, jako początek szczegółowej analizy ilościowej (bo ona, i jej interpretacja, stanowiły podstawowy cel artykułu), wydaje się być w pełni uzasadniony, bo był przecież bardzo wyraźną cezurą w procesie rozwoju (a raczej: regresu) czytelnictwa w naszym kraju. Na możliwość przyjęcia takiej cezury pozwalają badania czytelnictwa, prowadzone przez Bibliotekę Narodową, które jednoznacznie wskazują, że rok 2004 stał się bardzo istotną „granica”, na której trwale załamał się (rysujący się uprzednio), co prawda dość słaby, trend wzrostowy czytelnictwa. Jednocześnie rozpoczął się proces zmniejszania się liczby czytelników w bibliotekach: nie tylko w wymiarze absolutnym, lecz również względnym, w przeliczeniu na 1000 mieszkańców (co pozwala wyeliminować zmiany liczby ludności kraju), a także na jedną placówkę biblioteczną (co z kolei eliminuje wpływ spadku liczby placówek bibliotecznych), przy równoczesnym spadku liczby bibliotek publicznych i ich filii oraz punktów bibliotecznych, a także wielkości księgozbioru bibliotecznego.

Co szczególnie interesujące, regres ów, tylko nieznacznie spowolniony w ostatnich kilku latach, nastąpił jednocześnie z początkiem procesu podnoszenia poziomu (w wymiarze ilościowym) i poprawy jakości (w wymiarze jakościowym) życia, nie tylko wskutek otwarcia europejskich rynków pracy i spadku bezrobocia, ale też ogromnego transferu środków finansowych do Polski – a przecież był to czas, który nakazywał z wielkimi nadziejami spoglądać na przyszłość naszego kraju, nie tylko na kwestie gospodarcze i awans materialny, ale też awans cywilizacyjny, co powinno skutkować poszerzeniem dostępu do dóbr kultury, takich jak właśnie m.in. książka i biblioteka, będąca jej największym zasobem. Tymczasem czytelnicy (których jest coraz mniej) przestają

korzystać z bibliotek – co ukazują wszelkie dostępne statystyki, wskazujące na pewne utrwalanie się procesów spadkowych.

Tym samym problem czytania stał się sprawą publiczną, niemal ogólnonarodową, wspieraną jedno- i wielorazowymi akcjami. Warto jednak zastanowić się i nad tym, jakie są realne efekty tych działań? Raporty biblioteki narodowej raczej nie pozostawiają tu większych złudzeń: niewielkie, a czytelnictwo w tychże badaniach wciąż spada lub – co najwyżej – stabilizuje się, acz na bardzo niskim poziomie, zatem wniosek wydaje się stosunkowo prosty – być może nie tędy droga, a co najmniej – nie tylko tędy.

Ludzie stają się „zaawansowanymi” czytelnikami, zdolnymi intelektualnie do odbioru bardziej złożonych treści, poprzez czytanie obszernych tekstów, a najbardziej motywującą do tego wydaje się być sama przyjemność, wynikająca z czytania. Taką zdolność i chęć trzeba kształtować – nie poprzez akcje, lecz proces wychowania i kształcenia.

Warto z pewnością nieco głębiej zastanowić się nad tym, jakie są przyczyny coraz wyraźniejszej obojętności młodych ludzi wobec słowa pisanego i jak do tej grupy społecznej dotrzeć, czyniąc przekaz możliwie atrakcyjnym. Tu pewną nadzieję wzbudzają nowe formy publikacji, zwłaszcza książki elektroniczne, będące ogniwiem, łączącym „świat nowoczesnych technologii medialnych” – szczególnie bliski młodym ludziom – z kulturą opartą na „tradycyjnych wzorcach”. Książka, w takiej nowoczesnej postaci, wydaje się być bardziej atrakcyjna, w związku z czym może powodować nieco większe zainteresowanie czytelników, choć może to rodzić obawy, że nie skłoni to zmiany formy czytelnictwa, bo badania dość jednoznacznie wskazują, że rozwojowi czytelnictwa książek nie sprzyja progres tzw. internetowych źródeł publikacji, nowych aplikacji, komunikatorów, podających treści tekstowe niejako „w pigułce”, co z pewnością może podobać się pokoleniu wychowanemu na bardzo uproszczonych formach przekazu, ale przecież nie motywuje do sięgania po książkę w tradycyjnej postaci. Korzystanie z Internetu z pewnością spycha więc książkę na dalszy plan. Świat wirtualny, przy wszystkich swoich zaletach, z pewnością ma wpływ nie tylko na zmniejszenie liczby czytelników w bibliotekach. Daje on też pozornie łatwy i wygodny, a przy tym bardzo szybki, dostęp do informacji (niestety: do informacji, a nie do wiedzy), a przy tym informacji niewyselekcjonowanej (nie zawsze poprawnie), jakże często bardzo płytkiej, czasem niewiarygodnej, czy wręcz nieprawdziwej. Części odbiorców to oczywiście w pełni wystarcza, tak jak wystarcza im, już na

Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

etapie kształcenia, ograniczanie czytania lektur do wybranych fragmentów, czy streszczeń. Jest to też wina systemu egzaminowania, ograniczającego się – znów jakże często – do pytań testowych, a więc wymagających bardzo konkretnych, a przez to uproszczonych, odpowiedzi, przy braku miejsca na zastanowienie, na dyskusję, na zrozumienie, a nie tylko poznanie – dalece niepełne, wręcz powierzchniowe.

Jednocześnie aktywizacja czytelnicza, realizowana poprzez różne projekty, winna wprowadzać zmiany również w środowiskach ludzi starszych (seniorów), rozwijając ich zainteresowania, umożliwiając integrację, ale też nabycie umiejętności aktywnego spędzania wolnego czasu, bo na kształtowanie przyjemności z czytania zapewne nigdy nie jest za późno.

Nie tylko biblioteki, ale także szkoły i społeczności lokalne (nie wspominając o środowisku rodzinnym), powinny wspierać czytanie dla przyjemności, poprzez nie tylko tworzenie szerokiego dostępu do książek, ale też pomoc w ich wyborze i – szeroko pojęte – rozpowszechnianie zamiłowania do czytania, jako wartości samej w sobie.

Warto zatem mieć na uwadze, że poziom czytelnictwa jest uwarunkowany przez bardzo wiele czynników, ale do najistotniejszych z pewnością należałoby zaliczyć dostępność i jakość infrastruktury społecznej, sprzyjającej czytelnictwu, a zatem w szczególności bibliotek publicznych. Tym samym wzmacnianie systemu bibliotek publicznych, a jednocześnie przekształcanie ich w instytucje coraz przyjazne dla mieszkańców, otwarte na ich potrzeby, staje się jednym z ważniejszych zadań lokalnych władz samorządowych. Pożądanymi byłyby z pewnością inwestycje w nowoczesny sprzęt oraz najaktualniejsze wydawnictwa, by czytelnik mógł mieć poczucie, że – przychodząc z konkretną potrzebą, czy zapytaniem – nie zostanie „odprawiony z kwitkiem” i by utrwał w sobie przekonanie, że do biblioteki warto wrócić, choć może to być utrudnione z racji trudności finansowych, odczuwanych przez większość polskich samorządów.

Choć liczebnie to właśnie biblioteki publiczne wyraźnie dominowały wśród wszystkich bibliotek i placówek biblioteczno-informacyjnych, to od lat systematycznie zmniejsza się liczba bibliotek publicznych i ich filii. Przede wszystkim bowiem biblioteki publiczne, finansowane przez nie zawsze dość „bogate” samorządy terytorialne, były często likwidowane lub łączone z innymi instytucjami kultury (łączenia takiego zabroniła wprowadzona w 2001 roku zmiana

w ustawie o bibliotekach). Likwidacji podlegały przede wszystkim biblioteki o małej liczbie wolumenów, a więc zlokalizowane w małych miejscowościach.

Autor nie rości sobie pretensji do tego, by można tu przesądzić o tym, czy to spadek liczby bibliotek i zbiorów powodował spadek czytelnictwa, czy też zależność ta – w wymiarze ilościowym – miała charakter odwrotny, tj. przez spadek czytelnictwa likwidowane były biblioteki i ich zbiory. Wskazano jedynie na wyraźną współzależność obu procesów, uznając, że może być to asumpt do poszukiwania przyczyn, a w dalszej kolejności – także środków zaradczych.

Po części o procesie likwidacji i ograniczaniu skali działania bibliotek publicznych decydowały problemy finansowe, przekładające się bezpośrednio na wielkość zakupów zasobów bibliotecznych, ale nie był to z pewnością czynnik jedyny. Nie można też (a raczej: nie należy) tłumaczyć ograniczenia zainteresowania ofertą bibliotek coraz powszechniejszym dostępem do Internetu, czy zubożeniem społeczeństwa. Tymczasem utrzymywanie bibliotek, zwłaszcza publicznych, jest nie przejawem przekonań, światopoglądu, czy dobrej woli rządzących, ale jednym z podstawowych obowiązków władz – państwowych i samorządowych. To właśnie administracja centralna zobowiązana jest do tego, by aktywnie wspierać wysiłki samorządów lokalnych, nieraz rzeczywiście niedofinansowanych i nadmiernie obciążonych finansowo. Oczywiście należałoby zadać pytanie o to (tutaj pozostanie ono bez odpowiedzi), czy rzeczywiście zlikwidowano biblioteki zbędne, czy może tylko władze samorządowe, poszukując oszczędności (do czego faktycznie zostały zmuszone), uznały je za instytucje bez większego społecznego znaczenia?

Zaprezentowane powyżej dane, wraz z ich ilościową interpretacją, świadczą o pogłębianiu się, widocznego od rozpoczęcia tzw. transformacji systemowej, a więc od początku lat 90. XX wieku, kryzysu, czy wręcz regresu, czytelnictwa w naszym kraju. Przyszła polityka stymulowania kultury czytelniczej powinna zatem zmierzać zarówno do propagowania w społeczeństwie przekonania o wielkiej wartości czytania i czytelnictwa, a jednocześnie wskazywania jego roli, jako „nośnika” wiedzy i umiejętności, wiodącej do realizacji indywidualnych, bardzo nieraz utylitarnych, celów, związanych nie tylko z rozrywką, czy rozwijaniem zainteresowań, bądź nauką, ale także z pracą zawodową.

Ważnym zadaniem państwa winno stać się kształtowanie (często niemal od podstaw) kultury czytelniczej i nawyku czytania, zwłaszcza w obliczu upadku kultury czytelniczej w polskich domach (i polskich rodzinach), wynikającego ze

Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

zmiany modelu wypoczynku, rozrywki, spędzania czasu wolnego. W dorosłość (a więc także na polskie uczelnie) trafia przecież coraz częściej młodzież słabo wykształcona w szkolnictwie podstawowym i średnim, mająca ewidentne trudności z czytaniem, ze zrozumieniem czytanych tekstów, a jednocześnie wręcz „uciekająca” od – nieraz wartościowych – lektur.

Nie można oczywiście „uciekać” od problemu wdrażania do czytelnictwa nowych technologii, a samo czytelnictwo, wraz z upowszechnianiem się nowych rozwiązań technicznych, zdaje się przechodzić dość znamiennej ewolucję, gdyż tradycyjnie rozumiana książka zyskuje nader poważnego konkurenta, w postaci e-booków. Tym samym również biblioteki publiczne muszą starać się odnaleźć swoje (nowe) miejsce, wśród coraz bardziej powszechnych i coraz łatwiej dostępnych, bibliotek internetowych (zwłaszcza działających w ramach ogólnopolskiego projektu Polskiej Biblioteki Cyfrowej), czy innych, szeroko rozumianych, elektronicznych zasobów księgarskich. W związku z tym procesem, jednym z podstawowych problemów badawczych na przyszłość staje się zatem określenie „miejsca” i zasad funkcjonowania bibliotek publicznych – obecnie i w przyszłości. Aby jednak kiedyś pozytywnie rozwiązać te dylematy, warto odnieść się do dotychczasowych tendencji rozwojowych, które – w jakiejś formie – zapewne będą podlegać ekstrapolacji.

Bibliografia

Dane źródłowe (statystyczne)

Kultura w 2019 r., opr. Główny Urząd Statystyczny i Urząd Statystyczny w Krakowie, Warszawa, Kraków 2020 i opracowania za lata wcześniejsze (do 2003 r.).

Akty prawne

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 5 listopada 1999 r. w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych, (Dz. U. 1999, nr 93, poz. 1077).

Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. 1990, nr 16 poz. 95).

Ustawa z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. 1990, nr 34, poz. 198).

Ustawa z 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, (Dz. U. 1991, nr 114, poz. 493 z późn. zm.).

Ustawa z 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach, (Dz. U. 1997, nr 85, poz. 539 z późn. zm.).

Ustawa z 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o bibliotekach, (Dz. U. 2001, nr 129, poz. 1440).

Ustawa z 31 sierpnia 2011 r. o zmianie ustaw o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw, (Dz. U. 2011, nr 207, poz. 1230 z późn. zm.).

Publikacja zwarte i artykuły w czasopismach

Adamiec M., *Dzieło literackie w sieci: pomysły, hipotezy i interpretacje z pogranicza wiedzy o literaturze, kultury masowej i współczesnej technologii*, Gdańsk 2005.

Biblioteki bez użytkowników...? Diagnoza problemu, red. H. Brzezińska-Stec, J. Żochowska, V Ogólnopolska Konferencja Naukowa Supraśl, 14–16 września 2015, Białystok 2015.

Borowska B., *Rola bibliotek publicznych w środowisku lokalnym refleksje z badań w Polsce i we Francji*, „Studia Scientifica Facultatis Paedagogicae Universitas Catholica Rużomberok” 2012, nr 4.

Czytelnictwo – nowa jakość, red. W. Bukowczan, B. Janik, Kraków 2017.

Czytelnictwo w dobie informacji cyfrowej. Rozwój, bariery, technologie, red. M. Wojciechowska, Warszawa 2015.

Dunin J., *Pismo zmienia świat. Czytanie, lektura, czytelnictwo*, Warszawa-Łódź 1998.

Fischer J. M., *Polska w Unii Europejskiej: 2004–2018. Próba bilansu*, „Biuletyn Analiz i Opinii ISP PAN” 2018, nr 3.

Kołodziejska J., *Biblioteki publiczne w strukturze społecznej*, Warszawa 2010.

Kołodziejska J., *Drukowany świat*, Warszawa 2003.

Kołodziejska J., *Szerokie okno biblioteki*, Warszawa 2006.

Kołodziejska J., *Za drzwiami bibliotek*, Warszawa 1996.

Książka i prasa w systemie komunikacji społecznej: przeszłość, dzień dzisiejszy, perspektywy, red. M. Juda, Lublin 2002.

Kubiszewska K., Szeluga-Romańska M., *Biblioteka w nowym świecie czy nowy świat w bibliotece?*, „Zarządzanie w Kulturze” 2018, nr 19, z. 4.

Manifest bibliotek publicznych IFLA/UNESCO, zamieszczony w: *Działalność bibliotek publicznych. Wytyczne IFLA/UNESCO*, Warszawa 2002.

Nowoczesne technologie czy tradycyjne metody?, red. M. Antczak, A. Walczak-Niewiadomska, Łódź 2017.

Osiecka-Chojnacka J., *Czytelnictwo i działania na rzecz jego upowszechniania w Polsce – rola bibliotek publicznych*, „Studia BAS” 2016, nr 2(46).

Rudera P., *Czytelnictwo tradycyjne vs. cyfrowe – zmiany w kulturze czytelniczej*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2014, nr 1 (12).

Artur Ogurek, *System bibliotek publicznych a regres czytelnictwa w Polsce...*

Rudera P., *Czytelnictwo w kulturze nowych mediów – napływ informacji a percepcja ludzka*, „Folia Bibliologica” 2015, vol. LVII.

Sfera kultury, sfera nauki. Współczesny obraz biblioteki, red. M. Wojciechowska, Gdańsk 2015.
Sopyło M., *Estetyka książki elektronicznej*, Gdynia 2008.

Tradycja i nowoczesność w bibliotece naukowej XXI wieku, red. A. Januszko-Szakiel, Kraków 2012.

W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Zbigniewowi Żmigrodzkiemu, red. K. Heska-Kwaśniewicz, D. Pietruch-Reizes, Katowice 2004.

Wołosz J., *Problemy rozwoju bibliotek publicznych w Polsce*, „Bibliotekarz” 2004, nr 3.

Publikacje elektroniczne

Czytelnictwo w świetle badań, <https://rynek-ksiazki.pl/rynek-ksiazki/czytelnictwo-w-swietle-badan/> [dostęp: 31.01.2022].

Dlaczego nie czytamy książek, czyli czego Jaś się nie nauczył..., <https://www.pkt.pl/artukul/dlaczego-nie-czytamy-ksiazek-czyli-czego-jas-sie-nie-nauczyl-7849> [dostęp: 19.03.2021].

Golinowska S., *Nasza Europa: 15 lat Polski w UE. Korzyści i wyzwania. Główne wnioski, uzupełnienia i komentarze do Raportu CASE*, https://www.case-research.eu/files/?id_plik=6039, s. 8 i nast. [dostęp: 24.03.2022].

Morawski I., *Wpływ integracji europejskiej na polską gospodarkę*, <http://ineuropa.pl/in15/wplyw-integracji-europejskiej/> [dostęp: 22.03.2022].

Sobolewska J., *Stan czytelnictwa w Polsce: zły bez zmian*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1787082,1,stan-czytelnictwa-w-polsce-zly-bez-zmian.read> [dostęp: 28.03.2022].

Stan czytelnictwa w Polsce w 2020 roku. Najlepszy wynik od sześciu lat, <https://lubimyczytac.pl/stan-czytelnictwa-w-polsce-w-2020-roku-najlepszy-wynik-od-szesciu-lat> [dostęp: 19.03.2021].

Strzałkowski M., *Światowy Dzień Książki, czyli jak Polacy czytają na tle Europy*, <https://www.euractiv.pl/section/demokracja/news/swiatowy-dzien-ksiazki-czyli-jak-polacy-czytaja-na-tle-europy/> [dostęp: 26.03.2021].

Tylko 37 proc. Polaków czyta książki. Zdaniem resortu kultury to... sukces. „Spadek został zatrzymany”, <https://kultura.dziennik.pl/ksiazki/artykuly/602923,ilu-polakow-czyta-ksiazki-raport.html> [dostęp: 31.01.2022].

Umiarkowany optymizm, czyli polski rynek czytelnictwa w Światowym Dniu Książki, <https://www.gov.pl/web/kultura/umiarkowany-optimizm-czyli-polski-rynek-czytelnictwa-w-swiatowym-dniu-ksiazki> [dostęp: 06.03.2021].

Rozwój czytelnictwa w Polsce. Informacja o wynikach kontroli, opr. Najwyższe Izba Kontroli, [w:] Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, <https://www.nik.gov.pl/plik/id,10639,vp,12969.pdf> [dostęp: 31.01.2022].